

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 202

Wydanie P

Poznań, piątek dnia 1 maja 1936

Rok 31

Poznań, 30 kwietnia.

„Święto“ żydowskiego marksizmu

Od dłuższego już czasu obserwujemy w całym kraju nasilenie działalności ruchów klasowych. Akcją tę widzimy nie tylko w Polsce, ale w podobnych, nieomal identycznych formach obserwujemy ją także w innych krajach europejskich, w szczególności w Hiszpanji i Francji. Wskazuje to na jedno źródło tej akcji, źródło, leżące poza kręgiem dążeń i interesów poszczególnych narodów. Inspiratorzy „roboty” tak dalece odosłonili swoje zamierzenia i plany, tak dalece dali się poznać po charakterze i skutkach swoich „czynów” (w Polsce — Kraków i Lwów), że dziś nie ulega już wątpliwości, w czyich rękach skupiają się nici tej działalności i jakim celem ona służy.

Dzień 1 maja będzie dla ruchów tych nową okazją dla wzmocnienia agitacji i propagandy socjalistyczno-komunistycznej, będzie nową sposobnością do podniesienia gorączki zgromadzonych mas

W języku doktryny marksistowskiej dzień ten nazwany został „świętem proletariatu”. W rachubach organizatorów socjalistyczno-komunistycznych owo „święto” ma odegrać rolę „mobilizacji proletariackich mas”, wśród których w bardzo podatnej na demagogiczną agitację atmosferze tłumu, agitatorzy ci będą starali się zrobić swoje.

Jeśli o tem wspominamy, to nie dlatego, by zajmować się samem „świętem proletariatu”. „Święto” to ma cel określony. Chcemy słów parę poświęcić duchowi tego „święta”, jego wewnętrznej treści i jego symbolicznemu znaczeniu.

1 maja ma być obchodzony nie tylko na ulicach Warszawy, Krakowa, Lwowa, czy Poznania, lecz także na ulicach Moskwy, Madrytu i Paryża. Na wszystkich tych uroczystościach będzie rozbrzmiewał śpiew międzynarodówki, na wszystkich będą powiewały czerwone sztandary, na wszystkich będzie przemawiał duch tej samej, mimo pewnych pozornych zresztą różnic, doktryny.

Jakż to doktryna?

Jeżeli odpowiemy sobie na pytanie, kto jest autorem tej doktryny, już sama na to pytanie odpowiedź nasunie dużo materiału do wniosków i uwag. Ojcem tej doktryny, patronem jej „święta” jest Żyd Marks. Ci, którzy dopatrują się zasadniczych różnic między socjalizmem a komunizmem, powinni dowiedzieć się, że właśnie ów Marks był wspólnie z Engelsem autorem słynnego „Manifestu komunistycznego”, że wódz bolszewickiej rewolucji i późniejszy dyktator Rosji Sowieckiej Lenin był tylko komentatorem dzieł Marksa i we wszystkim, co pisał i robił, powoływał się zawsze na Marksa, jako na ewangelję bolszewizmu. Nic tedy dziwnego,

Ostatnie przygotowania wyborcze we Francji

Wspólny apel „Frontu Ludowego” — Zastrzeżenia radykałów — Stanowisko socjalistów i komunistów — Akcja prawicy — Tupet lewicy rośnie

Paryż (PAT) Ostatnie dwa dni upłynęły pod znakiem układów i rokowań pomiędzy przedstawicielami partji, należących do „Frontu Ludowego” w celu uzgodnienia wspólnych kandydatów w czasie głosowania balotażowego. W wyniku tych rokowań ogłoszono wspólny manifest radykałów, socjalistów i komunistów, wzywający do ścisłego przestrzegania zasad t. zw. „karności republikańskiej”, nakazującej głosowanie na tego kandydata grup lewicowych, który w ostatnią niedzielę uzyskał największą liczbę głosów.

Pomimo tego porozumienia, można przypuszczać, że zalecenia naczelnych władz partyjnych niezawsze będą przestrzegane przez lokalne organizacje. Różnice zdań zaznaczyły się już zresztą w czasie zebrania prezydium partji radykalnej, na którym treść wspólnego manifestu przyjęto większością głosów, przyczem zostało również zaznaczone, że zasada wycofywania kandydatów radykalnych na rzecz innych lewicowych nie będzie ściśle przestrzegana.

Socjaliści, podobnie jak komuniści, ściśle przestrzegają zasad ustalonego porozumienia. Jedynie w okręgu, w którym kandyduje min. sprawiedliwości Delbos, należący do radykałów, kandydat socjalistyczny Worms odmówił wycofania się. Władze naczelné partji zagroziły jednak Wormsowi, że o ile sam nie ustąpi, socjaliści będą zwalczać jego kandydaturę.

Jeżeli chodzi o prawicę, to celem zagrozenia drogi „Frontowi Ludowemu”, postanowiono skupić również wszystkie swoje głosy na takim kandydacie „umiarkowanym”, który w pierwszym kole uzyskał największą

ilość głosów, w razie gdyby tego rodzaju kandydatura nie miała szans, to głosować za tym z lewicy, który jest przedstawicielem mniej skrajnych przekonań.

Paryż (tel. wł.) Żywioty lewicowe we Francji nabierają tupetu, o czym najlepiej świadczy dzisiejszy „Le Peuple” organ związków zawodowych.

Wzywa on wszystkich robotników, urzędników i pracowników umysłowych do święcenia pierwszego maja przez strajk generalny i do wielkich manifestacji ulicznych, aby „zadokumentować życzenie świata pracy polepszenia warunków bytu, wolności i pokoju.”

Komunistyczna „L'Humanite” zwraca się do zwolenników czerwonej międzynarodówki, aby odpowiedzieli na apel związków zawodowych i strajkowali w dniu jutrzejszym, dopominając się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

„Amis du Peuple” twierdzi natomiast, że komuniści jak zreszta cały „Front Ludowy” wyteży wszystkie siły, aby manifestację przeprowadzić w jak największym spokoju. Strajk będzie prawdopodobnie tylko częściowy. Koleje, tramwaje, koleje podziemne, poczta i telegraf będą pracowały. Zbyt rygorystycznie przeprowadzony strajk generalny oraz rozruchy mogłyby odstraszyć wyborców od głosowania.

Paryż. (A. T. E.) Według przewidywań obliczeń w około 50 okręgach kandydaci radykalni i socjalistyczni będą zmuszeni zrezygnować na korzyść komunistów, którzy otrzymali stosunkowo najwyższą ilość głosów. Z drugiej strony tylko 40 kandydatów

socjalistycznych skorzysta z rezygnacji radykałów i komunistów. Radykałowie mogą liczyć na zdobycie najwyższej 25 mandatów kosztem komunistów i socjalistów.

Paryż. (A. T. E.) Na Korsyce komisja weryfikacyjna przeprowadziła nowe obliczenie głosów.

W okręgu Ajaccio kandydował wybitny przedstawiciel prawicy, przewodniczący paryskiej rady miejskiej i był prefekt policji Chaippe. Został on wybrany 7857 głosami, podczas gdy jego kontrkandydat radykalny zdobył 7 630 głosów.

Szkoły polskie w Rzeszy

Berlin. (PAT) Przedstawicielowi PAT udzielono ze strony miarodajnej następujących wyjaśnień:

W związku z rozpowszechnianiem ostatnio pogłosek, że z rozpoczęciem nowego roku wszystkie prywatne szkoły powszechne w Niemczech z wyjątkiem żydowskich mają być zamknięte, należy zaznaczyć, że wiadomości te są całkowicie niezgodne z rzeczywistością. Żadna prywatna szkoła powszechna nie zostanie zniesiona.

Powstanie podobnych pogłosek należy prawdopodobnie przypisać temu, że w poszczególnych wypadkach, gdy mała liczba dzieci nie usprawiedliwiała istnienia odrębnych szkół prywatnych i temsamem zagraża istnieniu szkół publicznych, praktykowane jest już łączenie odpowiednich klas. Ta ewentualność nie dotyczy jednak w żadnej mierze szkół polskich w Rzeszy.

że we wszystkich przejawach działalności socjalistycznej konsekwencje ostateczne tej działalności pchają ku komunizmowi. Kto tej drogi nie dostrzega, ten daje dowód, że nie rozumie zupełnie ideologii Marksa, że nie zdaje sobie sprawy ani z jej założeń, ani z jej celów, ani z jej konsekwencji we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego.

Dzień 1 maja jest przedewszystkiem symbolem ducha międzynarodowego. „Święto” międzynarodówek: socjalistycznej i komunistycznej — ma dać wyraz solidarności klasowej t zw. proletariatu w walce przeciwko cywilizacji chrześcijańskiej, cywilizacji i kulturze poszczególnych narodów. Tak, a nie inaczej, walkę tę należy pojmować. Bo przecież nikt rozsądny nie uwierzy w to, by walkę o interesy t. zw. proletariatu można było prowadzić skutecznie w płaszczyźnie międzynarodowej. Walka ta nie dokonała się zresztą w tej płaszczyźnie nawet w Rosji. Na fikcji i fałszu trzeba było budować zakłamanie samej doktryny, zakłamanie aż nadto widoczne w skutkach społecznych w „raju bolszewickim”, w Sowieckiej Rosji.

Walka klasowa, wysunięta przez socjalizm i komunizm, miała jeden zasadniczy cel na oku. Celem tym było wewnętrzne rozbitcie narodów. Kto wie, komu na urzeczywistnieniu tego

celu zależało, ten zrozumie istotę zamierzeń, podjętych w tym kierunku przez obie międzynarodówki.

Trzeba przecież wiedzieć, że w całym świecie w poszczególnych krajach żyli w rozproszeniu Żydzi, spełniając nieproporcjonalnie wielką w stosunku do swojej liczby rolę w życiu gospodarczym i politycznym. W tej sytuacji osłabianie poszczególnych narodów, rozbijanie ich od wewnątrz, klęcenie i przeciwstawianie pewnych warstw narodu innym warstwom — leżało w interesie Żydów; na słabości narodów, wśród których żyli, budowali oni swój byt, swoje wpływy, swoje panowanie i swoją potęgę.

Przecież logiczną konsekwencją walki klas w płaszczyźnie międzynarodowej winno być skierowanie energii społecznej poszczególnych narodów przeciw hegemonji finansowej i gospodarczej Żydów w świecie, oni to bowiem odgrywali w systemie kapitalistycznym dominującą rolę. Socjalizm i komunizm jednak nie tykał interesów kapitalistów żydowskich, nie wypowiadał się przeciw tym interesom, a atakowanych Żydów brał w swoją obronę. Czy można się zresztą temu dziwić, gdy się zważy, że twórcą socjalizmu i komunizmu był Żyd Marks, że przywódcami organizacyjnymi międzynarodówek byli w ogromnej większości Żydzi, że w Polsce nawet szeregom Polskiej

Partji Socjalistycznej przewodzili Perle, Diamandy, Liebermany?

Cele jasne i sytuacja przecie jasna. Trzeba, by ją całe polskie społeczeństwo, a przedewszystkiem te warstwy, na których nędzy agitatorzy socjalistyczno-komunistyczni żerują, zrozumiały.

Zrozumiał już tę sytuację i dojrzał chytre plany marksizmu robotnik łódzki, nie poszedł na lep demagogji klasowo-komunistycznej chłop polski z Przytyka, Odrzywołu i wielu innych miejscowości. Trzeba teraz, by ta świadomość przeniknęła wszystkich Polaków.

Walce klas musimy przeciwstawić zwartość, jednolitość i solidarność polskiego narodu, wszystkich jego warstw. Siłom, które chcą Polskę skłócić wewnętrznie, rozpręgnąć jej wewnętrzny ład, zgwałcić zasady prawa i porządku, osłabić jej wewnętrzną spoiłość i moc, musimy przeciwstawić ideę jedności, siły i odwiecznych wartości kulturalno-moralnych polskiego narodu. Żywiolom, którym zależy na zniszczeniu żywych, odradzających się dziś sił społecznych polskości, musimy wydać zdecydowaną walkę. W tej walce interesy polskiego chłopca, polskiego robotnika, polskiej pracy i polskich sił gospodarczych muszą zwyciężyć nad dogodną interesom obcym doktryną walki klas.

Anglja i Włochy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Rzym, 29 kwietnia
Uchwała Rady Ligi i jej apel do Włoch z dn. 20 b. m. miały na celu ocalić fasadę Ligi, a przede wszystkim były kompromisem tymczasowym i proceduralnym między Anglią a Francją, zawartym w oczekiwaniu wyniku wyborów francuskich. Boncour zwrócił uwagę Edena na okoliczność, że rząd francuski, zgodziwszy się na uchwalenie ostrzejszej rezolucji przeciwko Włochom, wywołałby reakcję czynników narodowych we Francji i postawiłby pod znakiem zapytania zwycięstwo wyborcze lewicy. Był to argument ad hominem, gdyż Londynowi na niczem tak nie zależy, jak na zwycięstwie „Frontu Ludowego“ we Francji, w nadziei, że jego triumf pchnie politykę francuską w kierunku wybitnie antywłoskim, co do czego jednak rząd angielski stawia horoskopy może zbyt optymistyczne.

Poza tem obydwa rządy pozostają na dotychczasowych stanowiskach: Francja uważa nadal konflikt włosko-abisyński za drugorzędny wobec problemu pokoju w Europie, zburzonego przez remilitaryzację Nadrenji, Anglja zaś nie zmienia zdania, że ten ostatni jest właśnie drugorzędny, a natomiast konflikt włosko-abisyński jest czynnikiem istotnym, którego ona nie spuszcza z oka i nie spocznie, dopóki Włochy nie zostaną ukarane jako napastnik na Etiopję w istocie zaś jako to państwo, które, idąc tradycyjnie po linii polityki angielskiej, zagroziło interesom imperjum brytyjskiego.

Anglja nie zrezygnowała bowiem z tego, że położy jeszcze Włochy na obie łopatki. Nie powiodło jej się to uczynić na terenie militarnym, podtrzymując negusa, i musi patrzeć, jak Włosi są o kilka dni marszu od Adis Abeby. Aliści liczą na inne spodziewane i niespodziewane okoliczności. A więc przede wszystkim na porę deszczową, która ma postawić intendenturę i wojsko włoskie wobec problemów nie do przewyżnienia, a wreszcie na załamanie się finansowe Włoch.

Oto, jakie „Times“ przewiduje położenie Włochów po zajęciu Adis Abeby: „Dla tych, którzy patrzą daleko, upadek Adis Abeby nie oznacza wcale triumfu napastnika... należy policzyć całość kosztów moralnych i materialnych, a bilans ten zaprowadzi nas do przyszłości ekonomicznej i finansowej Włoch, a niemniej do ich przyszłego stanowiska w Europie. Niema Włocha, któryby, jeśli widzi jasno w chwili, gdy biją bębny i dzwony dzwonią na zwycięstwo, nie zdawał sobie sprawy, że hasłem Włoch nie może być: „l'Italia fara da se“ — Italia sama sobie da radę. A potem dodaje: „Wprawdzie Eden nie przywozi z Genewy pokoju i paktu z przywróconym honorem, ale przynajmniej podtrzymał i nie skompromitował misji, jaką mu zlecił rząd i kraj.“

Misją tą, jak wiadomo, jest: „nie ustąpić“. Anglja czy prędzej, czy później chce załatwić rachunki z Włochami i jest przekonana, że chwila ta nadejdzie. Tymczasem w myśl swej zasady: patrzy i czeka. Narazie do wyborów francuskich.

„Po wyborach — pisze znowuż, w dwa dni później, ten sam „Times“ — mamy nadzieję dowiedzieć się z większą precyzją czy dla Francji wojna napastnicza jest do pogodzenia z paktem czy nie i czy Francja weźmie pełny udział w środkach oporu zbrojowego. Społeczeństwo angielskie pragnie wiedzieć, czy w opinii francuskiej są okoliczności, pozwalające przebaczyć pogwałcenie traktatów, które zakazują niszczyć, bombardować, używać gazów i zdobywać terytorja.“

Ulotka bolszewicka

Wśród robotników poznańskich od kilku dni rozrzucają ulotki, podpisane przez nielegalny „komitet okręgowy K. P. P. (Komunistycznej Partii Polski)“ w Poznaniu. Ulotka pisana jest na maszynie i odbijana na powielacz.

Treść ulotki obfituje w podburzające wezwania, wyciągnięte z arsenału bolszewickiej demagogii, i nawołuje do demonstracji w dniu 1 maja.

Jesteśmy przekonani, że robotnik poznański, znany ze swego patriotyzmu, da zdecydowaną odpawę czerwonym najmitom moskiewskim, kierowanym przez żydostwo.

Jasne więc jest, że Anglja nie zamierza ustąpić i 11 maja zacznie w Genewie tę samą grę od początku. Wobec zwycięstw włoskich, wobec zajęcia Adis Abeby, zamierza pozostać niewzruszona. W tutejszych kołach dyplomatycznych już od pewnego czasu dają się słyszeć głosy, że Anglja nie uznaje nowego stanu rzeczy, jaki Włosi w wyniku zwycięskiej wojny zaprowadzą w Abisynji.

Czy Francja, czy inne mocarstwa pójdą za Anglią, zechcą ją naśladować? Co do Francji, to nie zdaje się to wynikać z oświadczeń nawet deputowanego Bluma, a cóż dopiero sądząc z

mowy, jaką Boncour wygłosił w Genewie. Delegat francuski wyraził się między in., że narody, które już raz walczyły razem w obronie pokoju, znajdują się i w przyszłości w jednym szeregu. Znaczy to, że Francja, zwłaszcza w dzisiejszym położeniu, zważywszy politykę angielską w stosunku do Niemiec, musi oglądać się na sąsiadkę z poza Alp. Przecież jednak z powodów wyżej zaznaczonych położenie międzynarodowe trwa nadal w stanie niepewności i kryzysu, który jedynie Niemcom wychodzi na korzyść.

S. M.



Nowy wicekról Indyj lord Linlithgow (wraz z małżonką w powozie) przybył do Delhi, aby objąć urząd po swoim poprzedniku lordzie Willingdon, który wrócił do Anglii

Jak żyje i cierpi 6 milionów zesłańców w Sowietach

Nakładem „Nebelungen - Verlag“ ukazała się w Niemczech broszura, która ze wszech miar zasługuje na to, by jak najszersze koła społeczne zapoznały się z jej rewelacyjną treścią. Jest to broszura p. t. „Roboty przymusowe w Związku Sowieckim“ (Zwangsarbeit in der Sowjetunion), napisana przez dr. Greife, docenta wyższej szkoły politycznej w Niemczech, i ilustrowana 26 fotografiami oryginalnych dokumentów. Praca ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historii stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w Z. S. R. R., będąc równocześnie wartościowym dokumentem, świadczącym o istotnym stanie rzeczy w sowieckim „raju“, gdzie 6 milionów nieszczęśliwych parjasów-niewolników umiera z głodu na przymusowych robotach ku uświetnieniu bolszewickiego reżimu. Jeśli chodzi o autentyczność informacji, zawartych w książeczce dr. Greifego, to nie może ona ulegać najmniejszej wątpliwości już chociażby dla tego jednego względu, że opiera się w stu procentach na oficjalnym raporcie sowieckim „Kanał Stalina przy Morzu Białym“, który ukazał się w Moskwie dwa lata temu. Oto parę wyjątków z tej broszury:

„Więźniowie znajdowali się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie ledwo pełzali, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca ich trwała co najmniej 12 godzin dziennie... Jeden z więźniów opowiadał mi, że na jesieni do baraków przybyło 3.000 ludzi. Zaledwie 75 dożyło do wiosny.“

Trudno jest podać dokładną liczbę skazanych na przymusowe roboty. Można jedynie z całą pewnością stwierdzić, że miliony nieszczęśliwych zmarły na wygnaniu i miliony się tam męczą. Biura „Studienstelle der deutschen Rückkehrer aus der Sowjetunion“ w Berlinie obliczają, że co najmniej 6 milionów pracuje obecnie na robotach przymusowych w Z. S. R. R.

Jeden z zesłańców opowiada: „Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześciennie skały i przewieźć to w taczce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energję. Serce moje wa-

liło. Burza przekleństw i wyzwisk spadła na moją głowę...“ Normy, zakreślone przez dyrekcję budowy kanału Stalina, bardzo często miarodajne czynniki jeszcze powiększają zależnie od swej fantazji... Nieraz Herszel Jagoda nakazywał za pośrednictwem centrali G. P. U. moskiewskiej skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była zawsze śmierć tysięcy zesłańców. Nieraz zdarzało się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 proc. ustalone normy. Nawet ustalone te normy w okropnych warunkach, w jakich musieli pracować więźniowie, były nie do pomyślenia. Oto słowa jednego z więźniów:

„Nie sposób było rozbić zamarłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg... Z nieba epyje się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podolać.“

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa byłego więźnia: „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ladowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach“. Szeregi, zatrudnione przy wysadzaniu skał, nieraz musza także pracować w wodzie. „Woda jest jak lód zimna... Pracujący są nawpół zmarznięci, trzęsą się na całym ciele. Robotnicy — udarnicy Kramer i Pietrow pracują w lodowatej wodzie po kolana. Termometr wykazuje 20 stopni poniżej zera...“

Jeszcze straszliwszym od losu zesłanych mężczyzn jest los kobiet, które swymi słabymi rękami musza wykonać tyle co mężczyźni.

Na specjalną uwagę zasługuje skład dyrekcji towarzystwa, budującego powyższy kanał. Jak wiadomo, całą tą imprezą zajmuje się specjalnie G. P. U. Dyrektorem wyznaczono osławionego Herszla Jagodę, który w owym czasie zajmował stanowisko wiceprezesa G. P. U. — komisarjatu spraw wewnętrznych, jak się G. P. U. nazywa od r. 1935. Dyrekcja powyższej imprezy, wyłonionej z G. P. U., składała się z 37 osób. Najważniejsze stanowisko

UWAGI

Stosownie do utartej we Francji tradycji wyborczej — przy każdym wyborach do izb parlamentarnych — nie wystarcza głosować tylko do urn oficjalnych. Grzeszność wobec „plci słabej“ nakazuje złożyć również głos do urn nieurzędowych, czyli do urn „francuskiej ligi obrony praw kobiety“, przez co „gentleman“ dokumentują swą sympatję dla prawa głosowania kobiety francuskiej. Oczywiście tego rodzaju „głosowanie“ pozostaje tylko gestem. Jak dotąd bowiem, Francja nie przyznała praw parlamentarnych kobiet. Projekt ustawy o głosowaniu kobiet spoczywa snem twardym u senatorów w pałacu luksemburskim.

Głosowanie nieurzędowe zwolenników praw wyborczych dla kobiet ma swój utarty rytuał. Od głosujących wymaga się wylegitymowania przed niewieścią „komisją wyborczą“. Istnieją również „lokale wyborcze“, — przeważnie pod gołym niebem, na placach, ruchliwych skrzyżowaniach ulic, przed wielkimi magazynami. Rytuał przewiduje również tradycyjną „urnę“, za którą służy — o niewieście kokieteryj! — pudło do kapełuszki.

Tyle, co się tyczy akcesoriów tej swoistej manifestacji zwolenników (czek) zrównania kobiet i mężczyzn w parlamencie.

Rzecz sama, czyli kwestja równouprawnienia, jest do tej pory nierozstrzygnięta. Wlecze się od końca wojny. Od chwili, gdy rozgorzał animusz wyborczych amazońek Francji w imię „postępu“ i „reform“.

Tylko że za hasłami energicznych prowodyrek nie poszły same kobiety. Większość Francuzek okazała dla kwestji równouprawnienia lekceważenie. Nietylko wśród starszej generacji, ale — co znamienne — również wśród młodych Francuzek panuje do tej pory wiele obojętności.

Czyżby córy Ewy świadome były innych dróg, które wiodą do panowania nad „plcią brzydką“, w myśl znanego refrenu mężczyzn: my rządźmy światem, ale nami kobiety...

zajmowały następujące osoby: Berman, dyrektor administracyjny obozów G. P. U.; Kogan, dyrektor robót przy Morzu Białym; Firin, dyrektor obozu kanału im. Stalina; Rappaport, zastępca Bermana i Kogana; Frenkel, kierownik robót; Rottenberg, dyrektor więzienia izolacyjnego i dyrektor działalności bezbożniczej; Ginsburg, lekarz obozowy; Brodski, komendant; Berensohn, Dorfmann, Kagner, Angert, dyrektorzy sekcji finansowej obozów G. P. U.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami G. P. U., Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu Z. S. S. R. order czerwonego sztandaru. Abraham Izakowicz Rottenberg, znany jest polleicii kryminalnej na całym świecie jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została odznaczona orderami Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Wszystko powyższe posiada swoją specjalną wymowę, ponieważ cytaty zaczerpnięte są, jak się już powiedziało na początku, z oficjalnego dzieła sowieckiego, wydanego w języku rosyjskim w stolicy Z. S. R. R. (KAP)

Nieudała masówka socjal-komunistyczna

Z przemysłowego Ostrowca w woj. kieleckim donoszą:

Socjaliści i komuniści zwołali w Zakładach Ostrowieckich podczas pracy masówkę. Do jej odbycia nie dopuścił członek Stronnictwa Narodowego, p. Stefan Zawolik. Oświadczył on: „Dość tumanienia warstwy robotniczej dla brudnych celów żydowsko-socjalistycznych! My, robotnicy, chcemy Polski dla Polaków!“ Zsolidaryzowała się z nim większość obecnych robotników.

W odpowiedzi na to z grupy komunistów podbiegł do Zawalika z nożem Władysław Krakowiak, odgrając się mu. Awanturnika w porę obezwładnili robotnicy narodowcy.

Nie pierwsza to porażka socjalistów i komunistów na terenie Zakładów Ostrowieckich. Narodowi robotnicy już kilkakrotnie uniemożliwili odbycie socjalistycznych masówek.

IWONICZ-ZDRÓJ

TANI SEZON OD 10. V. — 15. VI.
ZŁ 153,— ryczałt 3-tygodniowy
Żądajcie prospektów.

O książce Dubanowicza

„Od czasów dzieciństwa żywiłem najgorętsze uczucia narodowe. Pozostałem im zawsze wierny, tak samo jak przekonaniu, ugruntowanemu w okopach wojennych, że większych rzeczy dokonać można w związanym karnością szyku, aniżeli w pojedynkę. Zdaję sobie jednak zarazem sprawę, że karność — jak pisał Szczepanowski — obowiązuje w działaniu, nie zaś w myśleniu”.

Tak tłumaczy prof. E. Dubanowicz swe wystąpienie, którego celem jest przyspieszyć dojrzewanie myśli politycznej naszego społeczeństwa w dziedzinie ustroju.

Prof. Dubanowicz jest prawnikiem i politykiem. Dlatego nie waha się zacząć swych rozważań od stwierdzenia przesilenia ustrojowego, które było widoczne już przed wojną światową, ale dopiero po wojnie wybuchło z całą siłą, oraz od wskazania, że przesilenie to jest przede wszystkim przesileniem demokracji parlamentarnej.

Nie mogło być inaczej: zadania państwa wszędzie wzrosły, maszyna państwowa bardzo się skomplikowała, trzeba było wciąż nowych przepisów prawnych, nowych decyzji, nowych wiadomości z jednej strony, wciąż nowych, coraz większych środków pieniężnych z drugiej. Te środki trzeba było zdobywać do dyspozycji państwa wśród coraz bardziej złożonych, coraz trudniejszych warunków życia gospodarczego. Rządy coraz chętniej zasłaniały się autorytetem nieodpowiedzialnych parlamentów, a parlamenty coraz mniej były zdolne do sprostanienia olbrzymim zadaniom tych czasów.

Dlaczego? Tu prof. Dubanowicz rysuje obraz stronnictw parlamentarnych, które rzadko były wielkimi stronnictwami politycznymi, o wiele częściej poprostu klikami, wyzyskującymi głosowanie powszechne. Potem przedstawia wady pracy parlamentarnej i niezdolność większości parlamentów do spełniania cięższych na nich zadań. Braki ustawodawstwa, z jego nieznaną potrzebą praktycznego życia, sztucznością i sztywnością przepisów, arbitralnością i jałowym formalizmem ustawodawstwa, oddalającego się nieraz przerażająco od narodowego poczucia prawnego i moralnego. Nadużycia budżetowe, które odbijały się przede wszystkim na gospodarstwie narodowym, ale nie były bez zębego wpływu na obyczaj polityczny. Niezdolność wytworzenia stałej większości i chwiejność rządów, szukających oparcia w parlamencie. Tak: ta analiza jest przynębiająca. A jednak...

A jednak czy środkiem zaradczym może być ustrój państwa monopolicznego, „totalnego“?

I znowu wnikiwy rozbiór tego zjawiska. Psychologia „pokolenia frontu“, które uczyło się wojny i chce poprzestać na tej nauce. Otóż „wojna głębiej niż pokój odsłania wyjątkowość szczytów i bezmiar upodlenia, pospolitości ludzkiej“. Tak łatwo zapomina się o tem, że siła, która rozstrzyga i na wojnie, jest nietyle siła fizyczna, co umysłowa i moralna. Wydaje się, że najprostszą rzeczą jest ześrodkować całą władzę w rękę jednego rozkazodawcy, jednostki czy grupy, uczynić z prawa narzędzie siły i — rządzić...

Autor przechodzi pokolei te ustroje: bolszewizm, faszyzm, hitlerizm, pozornie tak różne, bo oświetlone doktryną komunistyczną, nacjonalistyczną rzymską i nacjonalistyczną germańską, a jednak tak podobne w „totalizmie“ (charakterze monopolicznym) i w krańcowym biurokratyzowaniu ustroju. I stwierdza, że reakcja na dawne niedomagania doprowadziła do wyników bardzo niepokojących: do lekceważenia moralności, a przeciw państwa stoją cnota obywateli. Ustrój, oparty na samej sile fizycznej, może mieć tylko charakter przejściowy; im dłużej się trzyma, tem większą minę zostawia w spadku po sobie.

Wreszcie autor przechodzi do rozważań nad narodowym ustrojem Polski.

Wśród tezy rozważań na czoło wybijają się niewątpliwie myśli o monarchji narodowej; nietylko w Polsce: monarchja — zdaniem autora — jest wszędzie czynnikiem pokoju wewnętrznego,

stabilizacji, jedności państwa, konsekwencji w polityce zagranicznej. „Monarchja dziedziczna reprezentuje wartość niczem innym zastąpić się nie dającego, prawdziwie dominującego autorytetu władzy państwowej, wartość niezależnego i stałego punktu oparcia całego ustroju, a przede wszystkim rządu państwowego“. „Monarchja jest czynnikiem harmonii społecznej warstw i narodowości w państwie...“.

Rozdział ten prof. Dubanowicza przeczyta z zainteresowaniem każdy Polak, niezależnie od przekonań i upodobań.

Potem idzie konieczność autorytetu prawa, niemożliwa bez podziału i harmonijnego współdziałania władz; ograniczenie zakresu działania państwa — i tu pełno uwag uderzająco trafnych. „Rzeczy wielkich nie osiągnął w dziejach żaden naród niewolników... Uczucie heroizmu, niezbędne do przebycia wielkich prób narodu w pokoju i wojnie, nie da się pustymi słowy wlać w dusze znikczemniałe batogiem i głodem“.

Następnie zagadnienie praw politycznych. I tu znowu mocno uzasadniony postulat odsunięcia od życia politycznego Polski żydostwa, mającego swą własną politykę światową, odrębne cele i środki działania. Dalej uwagi o naprawie stronnictw politycznych. Naostatek budowa organów władzy, zapewniająca państwu siłę i moc trwania, opartą na prawie i sprawiedliwości: tu uwagi mądre, dokładne i tyle wyczerpujące, ile właśnie trzeba i można dziś powiedzieć.

W pełnym uczucia apelu zwraca się prof. Dubanowicz do młodzieży polskiej. „Musisz... przebić się przez to niesłychane pomieszenie słów i pojęć, utudy i prawdy, które znacznej części współczesnej Polski nie pozwala wyrwać się z beznadziejnego kręgu, zakreślonego obłądną grą rodzimego Chochoła. Twojem zadaniem dziejowem jest ustalenie prostej a mocnej budowy Polski“.

Apel, wieńczący rozważania prof. Dubanowicza, nie minie bez skutku.

BOHDAN WINIARSKI.

Zachwył matek

i uznanie ze strony powag świata lekarskiego zdobyła nasyłka dla dzieci D-ra Lustra. Przeciwdziała wybitnie odparzeniu. Tg 814

Protest przeciw wyświetlaniu filmu żydowsko-masońskiego

Bratysława. (KAP). W tych dniach słowacka Bratysława była świadkiem burzliwych manifestacji i protestu ludności chrześcijańskiej przeciw wyświetlaniu w kinach miejscowych filmu „Golem“, opartego na znanej legendzie ze średniowiecznego getta praskiego i zaprawionego wyraźnymi antychrześcijańskimi tendencjami masońskimi. Zarówno treść filmu, mającego stanowić apologję średniowiecznego żydostwa, jak i wysocce niemoralne, graniczące z perwersją i sadyzmem, sceny, n. p. w sali tortur lub sypialni cesarskiej ulubienicy, jak wreszcie wysocce prowokacyjne dla każdego chrześcijanina a zwłaszcza katolika napisy, muszą do żywego urazić uczucia każdego zdrowo myślącego obywatela. Filmów takich nie produkuje nawet bezbożna Rosja sowiecka i nic dziwnego, że „Golema“ nie dopuszczono na ekrany nietylko Nie-

mię, ale także Austrii i Węgier a nawet Paryża. Ponieważ policja państwowa nadzwyczaj ostro wystąpiła przeciw publiczności protestującej w kinach i żądającej przestania wyświetlania prowokacyjnego obrazu, aresztując cały szereg osób, poseł z Bratysławy, redaktor Karol Sidor zwrócił się z protestem telegraficznym do ministra spraw wewnętrznych w Pradze, przedstawiając możliwość niebezpieczeństwa wywołania rozruchów antysemitkich, jeżeli zawczasu nie cofnie się pozwolenia na wyświetlanie podobnie prowokacyjnych filmów, jak „Golem“.

Przy niedyspozycji żołądka, silnej zgadze i kwaśnem odbijaniu się już niecała szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** oczyszcza szybko i niezawodnie jelita z resztek pokarmu. Zalecana przez lekarzy. Tg 815

„Sanacyjne“ kłamstwo

Z Wrześni piszą nam:

W nr. 100 „sanacyjnego“ „Dziennika Poznańskiego“ na dzień 28 b. m. podano wiadomość z Wrześni, w której czytamy, jakoby „duże poruszenie w mieście wywołało przed kilku dniami aresztowanie pani Anny Wituskiej, znanej działaczki Stronnictwa Narodowego we Wrześni, pod zarzutem defraudowania 2.800 zł. Pieniądże te p. Wituska miała defraudować jako skarbniczka Tow. Opieki nad Dziećmi Przedszkolnemi „Ochrona“.

Wobec tego doniesienia stwierdzić należy, że p. Wituska nie była nigdy ani nie jest członkinią Stronnictwa Narodowego.

Niszczenie domów Bożych w Sowietach

Wychodząca w Pradze gazeta rosyjska „Znamia Rossii“ otrzymuje wiadomość z Odesy, że wszystkie znajdujące się w tem mieście kościoły i cerkwie mają w najbliższym czasie być zburzone. Cerkiew Petropawłowską już wysadzono w powietrze, obecnie trwają przygotowania do podobnego zniszczenia katedry odeskiej, a później innych świątyń. W Rostowie nad Donem, gdzie dawniej wznosiło się pięć wielkich cerkwi, obecnie pozostała jedna, inne zaś zrównano z ziemią.

Podobne informacje podaje również fiński dziennik „Vapas Karjalaja Inkeri“, który donosi o wysadzeniu dynamitem katedry w Petrozawodzku.

Na miejscu tej świątyni ma powstać obszerny skwer, gdzie wzniesiony zostanie pomnik zabitego komunisty Kirowa.

Interesującą jest również informacja, że koszt zburzenia cerkwi Zbawiciela (Spaskoj) w Moskwie, które trwało przeszło rok, wyniósł przeszło trzy miliony rubli. (KAP.)

Ze Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego

W salonach własnych, odbyło się wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego. Obrady zagał sędzia dr. Woźniak jako prezes Stowarzyszenia i powitał w serdecznych słowach bawiącego w Poznaniu z okazji Targów Poznańskich inicjatora Tygodnia propagandy jugosłowiańskiej w Poznaniu senatora Popowicia i przybyłego z referatem wiceprezesa Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Katowicach dr. Vilama Franczieia. Przewodnictwo powierzono konsulowi dr. Scheffsowi; do pióra powołano płk. Chocieszynskiego.

Z wyczerpującego sprawozdania prezesa okazuje się, że Stowarzyszenie urządziło w roku ubiegłym szereg imprez kulturalnych, oraz trzy wycieczki do Jugosławji, które umożliwiły członkom zwiedzenie uroczysk krajów południowej słowiańszczyzny. Staraniem Stowarzyszenia prowadzi się kursy języka jugosłowiańskiego.

Grzecio
PIEGOM
Krem i Mydło
LESZNICERA

Wytwórca:
Aptekarz Drancz i Ska, Bieleśko



Tg 712

Liczba członków wynosi 682. Na Dom Żołnierza ofiarowano 100 zł.

Po sprawozdaniach zarządu przewodniczący konsul dr. Scheffs wyraził uznanie dla pracy członków zarządu i podkreślił życzliwe poparcie pracy.

Na propozycję dr. Solańskiego wyboru zarządu dokonano przez aklamację. Prezesem wybrano ponownie sędziego dr. Woźniaka. Jako członkowie weszli w skład zarządu pp.: prof. dr. Antoni Jurasz, prezes Władysław Kaźmierski, red. Tadeusz Powidzki i dr. Surzyński jako wiceprezesi, oraz Józef Skowroński, Leon Przybylski, dr. Włodzimierz Dziewiński, prof. Jan Kilarski, dr. Zofja Kawecka, dr. Stanisław Solański, dr. Józef Czekalski i red. Bohdan Jarochoński.

Zajmujący wykład objęty programem tygodnia propagandy Jugosławji na temat: „Idea jugosłowiańska i jej realizacja w ciągu wieków“, wygłosił dr. Franczie, dyr. gimnazjum w Katowicach. Gorące oklaski były uznaniem audytorjum dla prelegenta. Obrady solwował prezes Stowarzyszenia dr. Woźniak okrzykiem na pomysłność zjednoczonej Słowiańszczyzny. (kl)

Tragiczne zderzenie

Warszawa. (Tel. wł.). Ul. Dolną w kierunku Belwederskiej biegł 12-letni uczeń Zbigniew Rajner i zderzył się gwałtownie z innym chłopcem.

Chłopcy uderzywszy o siebie głowami, upadli na ziemię nieprzytomni. Po chwili jeden zaczął ratować drugiego, ale Rajner, nie dawał znaku życia i zmarł po dwóch godzinach w szpitaliku Dzieciątka Jezus. Kim był drugi uczeń, narazie niewiadomo. (w)

Ruch oświatowy T. C. L. przygotowuje armji dobrego żołnierza
Wspierajcie T. C. L.
kupujcie nalepki, składajcie ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja.



Dyrektor banku abisyńskiego C. S. Collier przebywa w Londynie, gdzie stara się o pozycję dla negusa.

Tylko ruch narodowy zdławi żydo-komunę!

KURJER TARGOWY

Wędrowki po targach

Przemysł metalowy i maszynowy

Rozległą halę nr. 13 wypełnił szalenie przemysł maszynowy, w którym to dziale poza ilościowym wzrostem wystawców należy stwierdzić oraz wyraźniej przejawiające się rozczłonkowanie na poszczególne grupy, co w dużej mierze przyczynia się do większej przejrzystości tego działu. Utrzymano też zapoczątkowane w roku ubiegłym stoiska zbiorowe poszczególnych przemysłów.

Mamy więc przedewszystkiem osobny i bardzo obszerny pawilon narzędzi, zorganizowany przez Grupę Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, gdzie w osobnych gablotkach poszczególne fabryki wystawiają wzory produkowanych narzędzi. Jestto poniekąd wielka rewja narzędzi krajowych. Rzecz oczywista, że poszczególne wytwórnie pokazują tylko zasadnicze kierunki swych zainteresowań, gdyż na pokazanie wszelkich odmian krajowych narzędzi nie wystarczyłaby zapewne cała hala.

Przed pawilonem narzędzi znalazły pomieszczenie precyzyjne obrabiarki pochodzenia zagranicznego; interesantem maszynę te demonstruje się w ruchu. Mamy tam pilnikarkę do wycinania wykrojów marki „Thiel”, która w płytkach stalowych wycina i zawile linie, dłutownicę do wyrabiania fasonów i uniwersalną frezarkę, również „Thiel’a”, wiertarkę z automatycznym posuwem „Reinhold’a”, tłocznice do blachy, oraz maszynę do zamykania puszek do konserw firmy „Kneusel”, precyzyjną szlifierkę z hydraulicznym posuwem stołu („Jung”), pałakowe i cyrkularne piły do cięcia metali „Orion”, automatyczną szlifierkę do szlifowania noży w głowicach wytaczarek, maszynę do cięcia lub dziurkowania grubych blach oraz z większych maszyn jeszcze wspinającą automatyczną frezarkę Pfautera do trybów czołowych, ślimakowych i śrubowych. Poza tem widzimy tam jeszcze grawerkę do wyrabiania szyldów, precyzyjną tokarkę dla zegarmistrzów Lorch’a, przenośne motorki „Multibiox” ręczne motorki do szlifowania itd. „Boscha”, a wreszcie urządzenia do laboratorjów doświadczalnych, jak aparat do badania twardości metali trzema metodami: Brinella, Vichersa i Rochfella, aparaty do badania wytrzymałości oraz „Feroskop”, który przez silne namagnesowanie badanego żelaza lub stali i polewanie oliwą z drobnym pyłkiem żelaza wykazuje najmniejsze nawet i ukryte pęknięcia. Wszystkie te wytwórnie reprezentowane są przez firmę „Be-Te-Ha”, Warszawa, która jeszcze na drugim stoisku pokazuje krajowe tokarnie i strugarki z wytórni Twerdy, Bielsko.

Obrabiarki, produkcji własnej, wystawia jako jedną ze swych specjalności firmą „Więpofana”, Poznań, pokazując tokarnie, wiertarki itp.

Obrabiarki elektryczne i to jako wyłączną specjalność elektro-wiertarki i elektro-szlifierki „Dea” wystawia wytwórnia aparatów elektrycznych Antoni Dąbrowski, Warszawa. Maszyny te posiadają proste, celowo obmyślane kształty, zaopatrzone są w silniki w szczelnym osłonach duralowych, odznaczają się wielką wydajnością i prze-

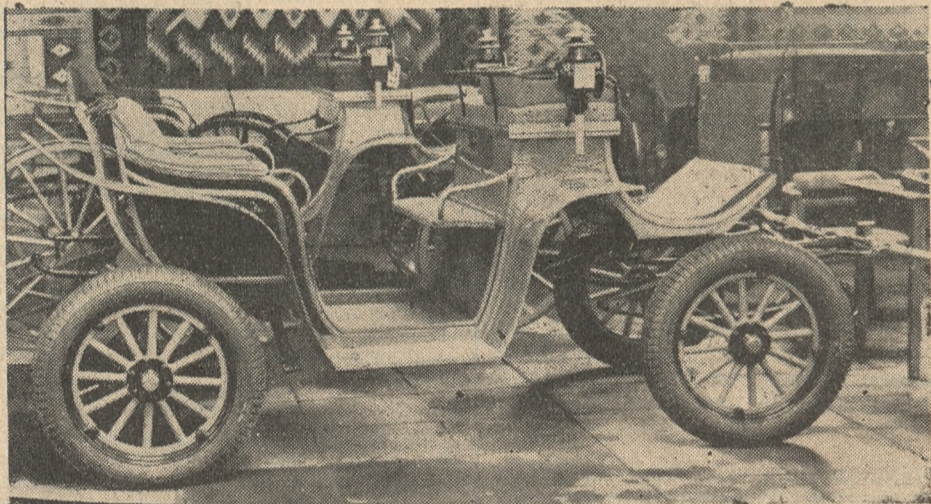
wyższają w trwałości podobne maszyny zagraniczne, gdyż są przystosowane do naogół w Polsce niezbyt troskliwego sposobu obchodzenia się z maszynami. Jako szczególną nowość firma przynosi szlifierkę podwójną z pochłaniaczem pyłu oraz pompę do chłodzenia narzędzi w obrabiarkach, odznaczającą się dużą sprawnością.

Na zbiorowym stoisku wystawia przemysł hutniczy, obejmujący Zakłady Starachowickie, Zakłady Ostrowieckie, Hutę Bankową, Hutę Pokój, Wspólnotę Interesów, oraz Syndykat Polskich Hut Żelaznych. Oprócz eksponatów różnych stali, oraz części do samochodów, wagonów itp., widzimy tam wykresy, dotyczące cen i zbytu żelaza, oraz eksportu żelaza. Dużą część stoiska zajmuje pięknie opracowana mapa świata, wykazująca oświetlonemi liniami drogi ekspansji eksportu żelaza polskiego.

Wspólnota Interesów, niezależnie od udziału w zbiorowym stoisku przemysłu hutniczego, wystawia jeszcze na stoisku własnym. Widzimy tam walcarkę garbarską do skóry, podwozie do Polskiego Saurera, rury ze stali nierdzewnej, sprężarkę amonjakalną leżącą, łamacz do kamieni wraz ze sortownikiem i różne drobniejsze eksponaty, jak części samochodowe, resory, wały do silników itd.

Lilpop, Rau i Loewenstein pokazuje pompy strażackie, silniki na ropę, sprężarkę motorową, oraz sprężarki w różnych wielkościach, a poza tem szereg maszyn do pralni mechanicznych.

Maszyny młynarskie, oraz walce do młynów widzimy na stoisku firmy I John, Łódź, która poza tem pokazuje jeszcze tokarnie, oraz na stoisku firmy Kryzel i Wojakowski, Radomsko, gdzie, oprócz maszyn młynarskich pokazano ładnie opracowany silnik leżący na gaz ssany o mocy 60 KM wraz z generatorem i całą instalacją, poza tem przyrząd



Na Targach, na stoisku A. Bogajewicz, Pniewy, fabryka powozów, karoseryj i maszyn, pomiędzy 14 typami wystawionych pojazdów wyróżnia się wolant na pneumatykach. Pojazd ten posiada osie łamane tak, jak nowoczesny samochód, przez co umożliwia wygodną jazdę po nierównych terenach. Cena wolantu z łamanymi osiami i na kołach samochodowych wynosi 1.650 złotych. Fabryka p. Bogajewicza, która jako jedyna wyrabia tego rodzaju pojazdy w Polsce, sprzedaje je z dużym powodzeniem tak w dzielnicach zachodnich naszego kraju, jak i na Kresach Wschodnich.

Niemcy o Targach Poznańskich

Jubileuszowe Targi Poznańskie znajdują żywy oddźwięk w prasie niemieckiej. Już na kilka dni przed ich otwarciem podawały większe dzienniki berlińskie opisy przygotowań, podnosząc fakt, że tegoroczne Targi są pierwszymi pod znakiem uregulowanych przez traktat stosunków handlowych między Polską a Niemcami.

Niemiecki świat gospodarczy odnosił się też do tegorocznych Targów Poznańskich od samego początku życzliwie, w nadziei, że będą one środkiem propagandy produktów niemieckich. Prasa niemiecka nazywa pokaz niemieckich firm na Targach „pokazem reprezentacyjnym”, obliczonym w znacznej mierze na podbicie szerokiej publiczności polskiej, która od wielu lat odzwyczaiła się, wskutek wojny celnej, od nabywania towarów niemieckich.

Ze skutki wspomnianej wojny celnej po dziś dzień są widoczne, biada nad tem specjalny wysłannik „Berliner Tageblattu”. Píše on: „W dwójaki sposób uwydatniają się skutki wojny celnej polsko-niemieckiej. Po pierwsze niejedyn towar niemiecki ukazują się w szacie polskiej, ponieważ wydano licencję na fabrykację w Polsce dla uniknięcia wysokich murów celnych. Zwłaszcza na terenie Gdańska powstały tego rodzaju polskie fabryki wytworów właściwie niemieckich.

„Powtóre znacznie cięższym skutkiem wojny celnej jest silny wzrost własnej polskiej produkcji przemysłowej. Przemysł metalowy poczynił wielkie postępy, tak dalece, że towary polskie nie tylko wyparły wielokrotnie towar niemiecki z rynku polskiego, ale nawet robią mu konkurencję zagranicą. Silnie rozwinął się, oraz jakościowo poprawił, przemysł maszynowy. W porcelanie wzrosła produkcja własna tudzież różnorodność wzorów do tego

stopnia, że niemiecki przemysł porcelanowy zrezygnował w tym roku z obślania Targów.”

Pismo niemieckie konkluduje, że niełatwą rzeczą będzie dla przemysłu niemieckiego wyciągnąć pomyślne rezultaty z Targów. Lepsze widoki widzi w zbycie pewnych maszyn specjalnych, których Polska jeszcze nie produkuje. Co się tyczy niemieckiego przemysłu automobilowego, to wystąpił on w Poznaniu z wielkim pokazem reprezentacyjnym, zdając sobie zresztą sprawę z wieloletnich trudności eksportu na rynek polski, zarówno z powodu niskiego stopnia ogólnej zamożności w Polsce, jak i złego stanu dróg.

Na stoiskach zagranicznych

Trzecia Rzesza

Rozległe reprezentacyjne stoisko Niemiec tworzy niezwykle harmonizowaną całość architektoniczną i jest ujęte w charakterze czysto informacyjnym. Za wyjątkiem kilku firm, które posiadają własne odcinki, wszystkie inne eksponaty są pokazami grupowymi, poniekąd bezosobowymi. Dotyczy to szczególnie części środkowej, gdzie n. p. widzimy wzory wyrobów tekstylnych bez podania producentów. Wzory wyrobów stalowych są „przedstawicielami” nie poszczególnych firm lecz całych jednostek regionalnych jak np. Solingen, Remscheid lub Hagen. Tak samo wydawnictwa niemieckie zastąpione są gremjalnie przez Zrzeszenie Księgarstwa Niemieckiego. Targi i Wystawy niemieckie także występują zbiorowo. Również wydawnictwa t. zw. Kunstdruck’ów (n. b. technicznie bardzo wysoko postawionych), pokazują kilka bezimiennych okazów i podają tylko spis uczestników tego działu.

Z wystawców indywidualnych lwią część całego stoiska, bo całą jedną stronę, zajmuje potężny koncern chemiczny I. G. Farbenindustrie, pokazując zresztą tylko część swych działów produkcyjnych.

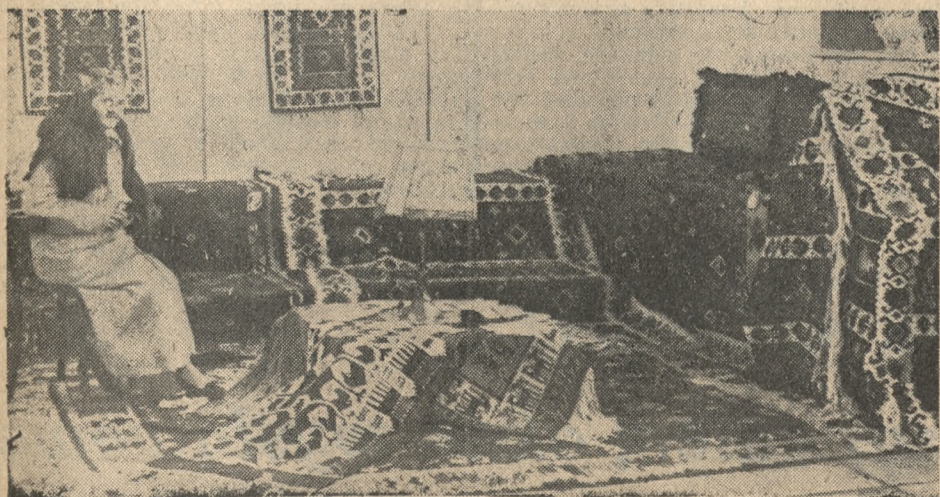
Dużą część zajmują piękne wzory, demonstrujące poszczególne rodzaje środków impregnacyjnych oraz barwników do skór i futer i garbowania skór na białe. Duże zainteresowanie budzą także eksponaty z metali lekkich, z których pokazuje się dwa rodzaje: ogólnie znany w przemyśle

„Elektron” (stop magnezowy) o nadzwyczajnej lekkości i dużej wytrzymałości oraz nowy stop „Hydronalium”, nieco cięższy, lecz zato odporny na działanie wody morskiej i wskutek tego coraz bardziej stosowany na okrętach. Poza tem pokazuje I. G. Farbenindustrie wzory różnych barwnych lub bezbarwnych żywie sztucznych oraz wyroby z nich.

We wspólnej gablocie wystawiają niemieckie wytwórnie, a mianowicie E. Leitz, Wetzlar: mikroskop dwuokularny i aparat fotograficzny Leica oraz urządzenie do mikrografii z przyrządem pozwalającym obserwować obiekt także podczas zdjęć; Zeiss, Jena, mikroskop dwuokularny i także lupę do preparowania oraz polanometr; Zeiss Ikon — Drezno, aparat do powiększania z automatycznym nastawianiem ostrości i aparat fotograficzny „Bontax”; Busch, Rathenowo, pokazuje kolorimetr, do badania kolorów, a wreszcie Kruess, Hamburg światłomierz.

Sliczną porcelanę artystyczną pokazują Państwowe Manufaktury w Miśni i Berlinie, zaś artystyczne wazy szklane dwie szkoły zdobnicze Sztuttgart i Zwiesel.

Jednym z najpiękniejszych eksponatów jest nadzwyczaj drobiazgowo wykonany model całego terenu olimpijskiego. Dział ten, urządzony przez kolejową centralę dla turystyki, służy propagandzie podróży i wycieczek na olimpiadę.



Jugosłowiańskie kilimy i dywany na Targach w Poznaniu

URZĄDZAMY WIELKĄ WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNĄ FIRMY spowodu wypowiedzenia nam po 26 latach wszystkich ubikacji handlowych i przemysłowych przy ul. Pocztowej 9 przez właśc. domu Drukarnię Dziennika Poznańskiego. **Kapelusze Markowe: jak Borsalino, Habig, Hüchel, Pichler** **PO CENACH ZNACZNIE NIŻSZYCH** dz 1617/8

TOMASEK i SKA
SPEC. MAGAZYN i WYTWÓRNA KAPELUSZY

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pieniądz, etatyzm, ceny

Trzeba przyznać, że prasa polska spełniła należycie swój obowiązek publicystyczny w chwili trudnej, jaką przeżyliśmy w ubiegły poniedziałek po ogłoszeniu ograniczeń dewizowych. Z dużą jednolitością prasa polska uznała posunięcie to jako akt zdrowy i celowy. Swoją spokojną postawą prasa przyczyniła się do utrzymania spokoju na rynku pieniężnym. Szerokie koła społeczeństwa zrozumiały, że wprowadzenie kontroli nad obrotem pieniężnym jest zabiegiem, mającym na celu utrzymanie stałości waluty złotej, że więc chroni, a nie zagraża złotemu.

Inna rzecz, że kontrola nad obrotem pieniężnym z zagranicą natrafi na trudności techniczne. Przy tej ilości Żydów, jaką mamy w kraju, a więc elementu, znanego ze swego kombinatorstwa oraz z umiejętności sprytnego obchodzenia przepisów prawnych, ograniczenia dewizowe nieraz będą obchodzone właśnie przez Żydów.

*

Ograniczenia dewizowe — to jeszcze nie wszystko. Miał rację prezes poznańskiej izby przemysłowo-handlowej, który w niedzielnej swym przemówieniu, wygłoszonym w obecności ministra Góreckiego, domagał się obniżenia oprocentowania pożyczek zagranicznych, mówiąc, że wprawdzie umowy należy uznanować, lecz „wobec zmiany ogólnych warunków gospodarczych powinniśmy przez zmianę umów dążyć do wydatnego zmniejszenia tej pozycji budżetowej, tem więcej, że powstają konieczności w zakresie obrony państwa, które niewątpliwie wymagać będą poważnych sum“.

*

Dlaczego przedsiębiorstwa etatystyczne działają wadliwie, dobrze wiemy: prywatny przedsiębiorca pracuje wydajniej, oszczędniej, gdyż chodzi mu o wygospodarowanie najwyższego zysku; natomiast urzędnik państwowy, któremu każą prowadzić fabrykę, niema tego poczucia odpowiedzialności, ani zainteresowania, co prywatny przedsiębiorca. A oto drobny przykład, zaczerpnięty z ostatniego sprawozdania Naczelnego Izby Kontroli Państwa:

W magazynie kolejowym w Bydgoszczy znalezione przedmioty umundurowania, leżące bezużytecznie od 1922 roku, t. j. od 14 lat. Przyczyna leżenia: za małe wymiary. Wartość ewidencyjna: 7.208 zł. Jak pisze w dalszym ciągu N. I. R. P. „...wskutek zleżenia przedmioty straciły na wartości i przy komisijnym przerechowaniu wartość umundurowania oszacowano na 976 zł.“ A więc strata — 6.232 zł.

Proszę nam pokazać przedsiębiorcę, który trzymałby na składzie towary, bądź co bądź znacznej wartości, przez 14 lat, dopuszczając beczynnemu do straty przeszło 6-ciu tysięcy!

*

Jednym z nielicznych towarów skartelizowanych, którego cenę obniżono stosunkowo znacznie, był cukier. Otóż obniżka odbiła się na zbycie cukru w sposób nadwzajemnie korzystny, jak o tem świadczy porównanie następujących cyfr: zbył cukru w miesiącach styczniu i lutym 1935 r. (a więc za czasów wysokiej ceny) wyniósł 454 tysiące tonn, zaś w rok później, w styczniu i lutym r. b.) a więc po obniżce ceny) — 580 tysięcy tonn. Jest to już drugi przykład (po cemente), świadczący o tem, że polityka niskich cen przemysłowych jest zdrowsza i konieczna.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) Świadczenia w naturze, podlegające specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń. W nr. 33 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 bm. ukazało się rozporządzenie rady ministrów o świadczeniach w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych. Rozporządzenie postanawia, że specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, podlegają następujące świadczenia w naturze: 1) bezpłatne mieszkania — z wyjątkiem: mieszkań reprezentacyjnych, mieszkań, przydzielonych funkcjonariuszom nadleśnictw i jednostek organizacyjnych szczególnych w administracji lasów państwowych oraz niższym funkcjonariuszom państwowych zakładów chowu koni, jak również wszelkiego rodzaju pomieszczeń, przeznaczonych do zbiorowego (koszowego) zamieszkiwania; 2) deputaty, polegające na oddaniu w bezpłatne użytkowanie gruntów rolnych o obszarze powyżej pół hektara; 3) wyżywienie w naturze; 4) ordynaryje. W dalszym ciągu rozporządzenie podaje sposób obliczenia wartości pieniężnej bezpłatnych mieszkań, deputatów, wyżywienia w naturze oraz ordynaryj. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Z KRAJU

(k) Ustawodawstwo gospodarcze. W nr. 33 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 bm. ukazały się m. in. następujące rozporządzenia rady ministrów o charakterze gospodarczym: z dnia 8 bm. w sprawie statystyki cen (poz. 254); z dnia 8 bm. o świadczeniach w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych (poz. 255); poza tem Dziennik Ustaw zawiera rozporządzenie min. skarbu z dnia 20 bm. o wykonaniu dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada r. ub. o podatku od lokali (poz. 258); z dnia 20 bm. o wykonaniu dekretu Prezydenta R. P. o podatku od nieruchomości (poz. 259); z dnia 25 bm., wydane w porozumieniu z min. sprawiedliwości o odroczeniu wypłat z odrębnej masy majątkowej Tow. Ubezpieczeń na życie „Phoenix“ (poz. 260).

(k) W dalszym ciągu słaba tendencja dla franka. Pewne odprężenie na giełdach walutowych, jakiemu uległ w poniedziałek frank francuski, było krótkotrwałe i nie przybrało większych rozmiarów. Frank francuski w dalszym ciągu wykazuje tendencję słabą. W dniu 29 bm. na giełdzie paryskiej notowano powyżej górnego punktu złotą dewizę na Nowy Jork i na Brukselę. Równocześnie podkreślić należy rekordowo wysoki kurs funta szterlinga oraz osłabienie na giełdzie paryskiej franka szwajcarskiego. Inne dewizy nie wykazały żadnych zmian.

(k) Statystyka cen. W nr. 33 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 bm. ukazało się rozporządzenie rady ministrów w sprawie statystyki cen: Według tego rozporządzenia właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zarządy związków przedsiębiorstw, lub zarządzających przedsiębiorstwami, obowiązani są dostarczać na żądanie Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań statystycznych co do cen sprzedanych, produkowanych wytworów, bądź co do cen artykułów, stanowiących przedmiot handlu tych przedsiębiorstw. Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego może delegować do przedsiębiorstw funkcyjarszów urzędu w celu ustalenia na podstawie odpowiednich ksiąg i dokumentów wiarygodności danych, zawartych w sprawozdaniach. Przy składaniu zeznań nikt nie może się zastaniać tajemnicą handlową lub techniczną. Za niemadanie sprawozdania, bądź też dostarczenie nieprawdźwanych danych przewidziana jest kara. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

(k) Odroczenie wypłat z odrębnej masy majątkowej Tow. „Phoenix“. W nr. 33 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 bm. ukazało się rozporządzenie min. skarbu, wydane w porozumieniu z min. sprawiedliwości, o odroczeniu wypłat z odrębnej masy majątkowej Tow. Ubezpieczeń na życie „Phoenix“. Rozporządzenie postanawia odroczenie na okres 4 miesięcy od dnia 29 bm. wypłaty z odrębnej masy, utworzonej na podstawie dekretu z dnia 24 bm. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Tow. „Phoenix“ za pośrednictwem głów-

nego przedstawicielstwa na Polskę — Pożyczek (zaliczek) oraz wykupów z tytułu umów ubezpieczenia na życie, zawartych przez Tow. „Phoenix“ za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

(k) Akcje Banca Commerciale Italiana. Jak wiadomo, w myśl art. 26 włoskiej ustawy z dnia 12 marca 1936 r. o reorganizacji bankowości włoskiej, akcje banków, uznanych za instytucje prawa publicznego, wystawione na okaziciela, muszą być do dnia 16 maja 1936 r. wymienione na akcje imienne, przyczem posiadaczami tych akcji mogą być tylko obywatele włoscy, zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Jeżeli zamiana akcji nie będzie dokonana w przewidzianym terminie, akcje zostaną sprzedane po cenie, ustalonej przez komitet zarządzający agentów giełdy rzymskiej. Ponieważ m. in. Banca Commerciale Italiana został uznany za instytucje prawa publicznego, przeto ministerstwo skarbu podaje do wiadomości akcjonariuszy tego banku, znajdujących się w Polsce.

(k) Do kogo należy „Vita i Krakowskie“? W związku z artykułem, który się ukazał w „Kurjerze Poznańskim“ w niedzielę dnia 19 kwietnia br. zatytułowany „Upadek żydowskiego koncernu“, otrzymaliśmy poniższe sprostowanie, że „nieprawdą jest, że Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie „Vita i Krakowskie“ wchodzi w skład tak zwanego „Koncernu Tinhorn“, uzależnionego od „Münchener Rückversicherungs-Gesellschaft“, natomiast prawdą jest, że bardzo znaczną większość akcji Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie“ S. A. posiada Szwajcarskie Towarzystwo reasekuracyjne w Zurichu“.

Do tego sprostowania dodajemy na podstawie rocznika „Assesuranz Compass“ z 1936 r., iż w skład władz tow. „Vita i Krakowskie“ wchodzi m. in. pp. Jan Adam Jeziorański jako przewodniczący zarządu i dr. M. Lilienthal. Pierwszy z wymienionych jest, jak wiadomo, naczelnym dyrektorem t. zw. Koncernu Einhorn, drugi zaś jest zięciem p. Ananjasza Einhorna. Na rynku ubezpieczeniowym dokonały się ostatnio pewne przesunięcia. P. Einhorn po wypadkach z ub. roku wycofuje się powoli z interesów. Zdaje się, że niebawem wogóle o koncernie Einhorn nie będzie można mówić, bo przestanie on istnieć.

PASY TRANSMISYJNE

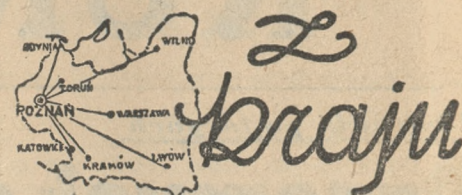
w znanych od 58 lat jakościach dostarcza
Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o. o.
fabryka pasów i składnica artykułów techniczn.
Kantaka 8/9 POZNAŃ telefon 30-22

d 1605

Z ZAGRANICY

(z) Z niemieckiej Izby Handlowej do stosunków z Polską w Wrocławiu. W dniu 7 maja br. odbył się w Wrocławiu, w związku z otwarciem targów południowo-wschodnich, posiedzenie niemieckiej Izby Handlowej do stosunków z Polską. Tegoroczne targi wrocławskie stać mają pod znakiem zwiększonego zainteresowania stosunkami handlowymi ze Wschodem, zwłaszcza z rynkiem polskim.

(z) Polityka rolnicza Niemiec podporządkowana dążnościom zbrojowym. Przywódca stanu chińskiego Walter Darré wygłosił ostatnio przemówienie na temat położenia żywnościowego Niemiec i agrarnej polityki narodowego socjalizmu. Prelegent zwrócił uwagę na ciężkie położenie żywnościowe Niemiec przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów i podkreślił doniosłość środków zastosowanych przez partię narodowo-socjalistyczną w celu poprawy istniejącego stanu rzeczy. W okresie narodowego socjalizmu Niemcy oświadczył mowa — nie będą przeżywać katastrofy w dziedzinie żywienia. Niemcy nie będą już zmuszone do rezygnacji z powodu głodu. Prelegent nazwał przejściowymi ostatnie trudności na jesieni r. ub. w dziedzinie zaopatrzenia ludności w masło. Jeśli podobne trudności powtórzą się jeszcze, to jednakże należy stwierdzić, że lepiej jest, aby Niemcy były silne, niż żeby Niemcy miały posiadać zbyt wiele tłuszczów. W końcu podkreślił, że stworzona obrona byłaby bardzo ograniczona w swych wartościach, gdyby nie przeprowadzono reformy w dziedzinie żywienia.



PRZEWÓZ TOWARÓW NA POLSKICH STATKACH HANDLOWYCH

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, statki polskich towarzystw okrętowych przewiozły w roku ubiegłym 1.194.646 tonn towarów, z czego na wywóz przez Gdynię i Gdańsk przypada 903.887 tonn, na przywóz przez Gdynię i Gdańsk 253.228 tonn, oraz na przewóz pomiędzy portami obcymi 37.531 tonn.

Statki „Żegluga Polskiej“ przewiozły 614.228 tonn towarów, statki Towarzystwa „Polskarob“ 457.567 t., Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego 89.725 t., oraz statki linii „Gdynia — Ameryka“ 33.126 t. Z ogólnego tonnażu przypada na węgł 687.120 tonn.

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW BŁONICY

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciw błonicy. Przymus szczepienia ochronnego obejmuje wszystkie dzieci do lat 10, jak również dzieci powyżej lat 10 do lat 15 w przypadku epidemii błonicy. Koszty związane z przeprowadzeniem szczepień przymusowych ponosi skarż państwa. (ATE)

UKARANA PRZESADA ŻYDOWSKA

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego redaktora niewychodzącego już pisma „Lodzer Tageblatt“ Sterna, oskarżonego o zamieszczenie artykułu p. t. „Mordercze ekscesy“, omawiającego zajścia z grudnia ub. r. na Bałuckim Rynku, podczas których grupy młodzieży narodowej atakowały stragany żydowskich przepukniów. Stern został skazany na 3 miesiące więzienia i 200 zł grzywny. W motywach wyroku sąd stwierdził, że omawiany artykuł mógł wywołać niepokój publiczny, ponieważ nosił bardzo ostry charakter i wyolbrzymiał zajścia do rozmiarów pogromu. W okresie rozbudzenia antagonizmów narodowościowych, tego rodzaju artykuł mógł spowodować jeszcze większe ekscesy.

PROF. TWARDOWSKI LAUREATEM M. ŁODZI

Na posiedzeniu komitetu nagrody m. Łodzi, któremu przewodniczył prezydent inż. Głazek, wysunięte zostały kandydatury: prof. Jana Stanisława Bystronia, prof. Kazimierza Twardowskiego, prof. Stanisława Kutrzeby, prof. St. Nitscha, dr. Artura Górskiego, prof. Adama Krzyżanowskiego, prof. Kazimierza Moszyńskiego i prof. Ignacego Chrzanowskiego. W myśl paragrafu 5 regulaminu nagrody, większością głosów wybrano laureatem nagrody prof. Kazimierza Twardowskiego. Laureat urodził się w r. 1866 w Wiedniu, tam też odbył studia uniwersyteckie w zakresie filozofii i tam został docentem filozofii. W roku 1895 zostaje profesorem filozofii na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Obecnie jest profesorem honorowym tego uniwersytetu. — Jest czynnym członkiem polskiej Akademii Umiejętności.

ODNOWIENIE KRYPTY GROBOWEJ KS. PIOTRA SKARGI

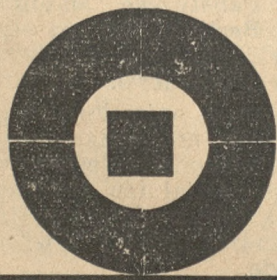
Krypta grobowa ks. Piotra Skargi, znajdująca się, jak wiadomo, w podziemiach prezbiterium kościoła św. św. Piotra i Pawła w Krakowie, została z okazji zbliżających się głównych uroczystości celem uczczenia 400-lecia urodzin Wielkiego Sługi Bożego gruntownie odnowiona i częściowo przebudowana. Pracę restauracyjną, wykonaną pod kierunkiem p. inż. Henryka Kramkowskiego, przyjął specjalna komisja z p. dyr. Jakóbem Zachemskim, jako prezesem komitetu uroczystości jubileuszowych, na czele. (KAP)

ZBRODNIA DWÓCH DEZERTERÓW

Plutonowy 27 baonu K. O. P. w Snowiu spotkał na drodze w odległości kilku kilometrów od Snowia dwóch żołnierzy. Ponieważ zachowanie się ich wydało mu się podejrzane, przeto zabrał im legitymacje i kazał iść ze sobą. Jeden z aresztowanych, czy może obaj naraz strzelili do plutonowego, kładąc go trupem na miejscu i zbiegli. Wkrótce potem przejeżdżający drogą chłopcy znaleźli ciało zamordowanego i zawiadomili władze. Rozpoczęty natychmiast pościg doprowadził do ujęcia morderców.

ZA ROZWIĄZANIE KONKURSU „MIEJ OCZY OTWARTE!“ WYZNACZONO LICZNE NAGRODY!

Obejrzyj zatem okna wystawowe!



Pod urokiem klejnotów

Złodziej - dżentelmen — Salony i damy - Występy gościnne w Europie — Ofiara uroku klejnotów

Nie rzadkie są wypadki, że ludzie, składając uczeni, dopuszczają się zbrodni wobec cudzego mienia, nie dla prostej chęci zysku, lecz przez wrodzoną namiętność do przedmiotu, jak n. p. obrazy, książki, kamienie szlachetne i t. p. Bywa, że namiętność ta opanowuje całkowicie danego osobnika i robi z niego zawodowego złodzieja. Takim psychopatycznym osobnikiem był amerykański złodziej klejnotów Harry Sitamore. Biografię jego napisała jego żona, usiłując skreślić możliwie korzystny i romantyczny obraz swego męża.

Nazywano go „gangsterem we fraku” — pisze pani Sitamore — był on jednakże czemś więcej. Zasługuje on na to, by go nazywano „królem” w jego zawodzie. Bezprzykładny plan, jaki Harry Sitamore zebrał w ciągu swej dziesięcioletniej kariery, usprawiedliwia w całej pełni tę dumę zawodową. Przewód sądowy wykażał, że Sitamore w tym czasie potrafił skraść klejnotów wartości 15 milionów dolarów. Nie chciano też dać wiary twierdzeniu, że z tego bogactwa olbrzymiego nic mu nie zostało. Być może wszakże, że Sitamore i jego żona mówili prawdę, utrzymując, że życie złodzieja formatu Sitamora połączone jest z olbrzymimi kosztami, z większymi może, niż życie „pospolitego” milionera.

Harry Sitamore posiadał wszelkie dla swego zawodu potrzebne kwalifikacje. Był on mężczyzną niezwykle przystojnym, wytwornym i wymownym, który potrafił poruszać się z absolutną pewnością siebie w najwykwintniejszym towarzystwie. Na kobiety wywierał wpływ wręcz fascynujący. Córki milionerów amerykańskich, arystokratki europejskie i bogate kobiety wszystkich części świata ulegały jego męskiemu urokowi. Byłby z łatwością mógł zrobić dobrą partję i zapewnić sobie dobrobyt na całe życie, lecz kobiety interesowały go wyłącznie z punktu widzenia interesu. Jedyna kobieta, mogąca się poszczycić jego miłością i zaufaniem, była jego żona. Tajemniczy urok klejnotów pociągał go więcej, niż bogactwo i wdzięki kobiece.

Harry Sitamore „pracował” z współpracowniczką, należąca do najlepszego towarzystwa. Otrzymywała ona 15 proc. od zysku. Protokół z rozprawy sądowej przeciwko niemu czyta się jak najciekawszy roman. Razu pewnego byłoby mu się bez mała udało skraść sławne klejnoty Msr. Vanderbildt. Prosty przypadek przeskodził w tej kradzieży, która mu była przyniosła półtora miliona dolarów. Na ogół wszystkie jego pociągnięcia uwięzione były pomyślnym skutkiem. Nie brakło też wprost groteskowych epizodów, jak n. p. ten, w którym mąż milionerki amerykańskiej zwrócił się do niego o pomoc, chcąc dostać do ręki większą sumę gotówki, której mu żona odmawiała; wykradł on przy pomocy Sitamora całą jej biżuterję. Wartość klejnotów wynosiła trzydzieści miliona dolarów, lecz uradowany małżonek był ogromnie zadowolony, kiedy mu Sitamore wręczył 60 tys. dolarów.

Od czasu do czasu Sitamore wyjeżdżał na występy gościnne do Europy. Wypadki dokonanych kradzieży jednakże naogół nie dochodziły do wiadomości władz, ponieważ okradzeni nie domyślali się, że Sitamore mógłby być złodziejem. W zimie 1933 Sitamore z żoną bawił w sławnej amerykańskiej miejscowości kapełowej Miami. Zajął on apartament w najwykwintniejszym hotelu pod nazwiskiem pewnego lorda angielskiego. Ubrania jego wykonane były przez tego samego krawca, u którego ubierał się książę Walji, żona jego paradowała w najkosztowniejszych modelach paryskich. W klubie wyścigowym Sitamorowi poznali sławną śpiewaczkę Grace Moore. Harry nie mógł oderwać wzroku swego od jej wspaniałego naszyjnika z pereł i przepięknego pierścienia brylantowego. Przez 3

tygodnie Sitamore śledził ofiarę swą na każdym kroku. Sprawa komplikowała się o tyle, że śpiewaczka nawet na noc nie zdejmowała swych ulubionych klejnotów. Lecz urok kamieni kazał Sitamorowi zapomnieć o wszelkiej ostrożności. Pewnej



Wiosna, wiosna, kaczki wypłynęły na staw... (Fot. Zielonacki).

Obsłuż się sam

Przy jednej z ruchliwych ulic handlowych dzielnicy w Nowym Jorku otwarto niedawno magazyn konfekcyjny, tem się różniący od tysięcy magazynów tego rodzaju istniejących w metropolii handlowej Stanów Zjednoczonych, że niema w nim żadnej obsługi.

„Obsłuż się sam” — głosi zachęcająco napis, umieszczony przy wejściu do magazynu, zajmującego trzy piętra w jednym z domów towarowych, zamkniętych przed kilku miesiącami na skutek kryzysu.

Drugi napis, umieszczony już wewnątrz gmachu, zapewnia, że w ciągu 5 dni od kupna towaru, klient może za zwrotem nieuszkodzonych sztuk konfekcji otrzymać z powrotem wpłacone pieniądze. Szczęśliwi swoją drogą ci nowojorczycy. Niechby to ktoś spróbował zrobić np. w Warszawie.

Wchodzimy do magazynu. Na stołach, ciągnących się długim szeregiem, widać porządkowane najróżniejsze przedmioty. Tu suknie, tam płaszcze, gdzie indziej znów bluzki, tam konfekcja damska, tu dziecięca. Wszystkie stoly obłożone są przez kupujących, którzy przewracają rozłożone sterty towarów, wybierają odpowiednie sztuki i udają się do kasy.

W całym magazynie niema ani jednego sprzedawcy. Tu i ówdzie tylko usadowiona na wysokim krześle, obejmująca cały dział wprawnym okiem siedzi urzędniczka magazynu, kontrolująca przebieg tego dziwnego handlu, który ujął publiczność nowojorską nie tylko swą oryginalną,

nocy zdobył się na krok szalony, wkradł się do sypialni śpiewaczki, zdjął jej z szyi naszyjnik, a z ręki pierścień. Trzeba było nielada artyzmu, ażeby nie obudzić ofiary. Wbrew swemu zwyczajowi Sitamore tym razem łupu swego nie dał natychmiast dalej, wiegając czarowi klejnotów. I to stało się przyczyną jego zguby. Po dejrzeniu padło na niego, a urzędnicy policyjni znaleźli te klejnoty w jego mieszkaniu. Wyrok sądu brzmiał na 40 lat więzienia. Gdy otwierały się przed nim bramy więzienia, Sitamore miał lat 37. W. i P.

Wanda Kędziorówna



ustalentowana i pięknym głosem obdarzona śpiewaczka, występuje w sobotę, 2 maja, o godz. 8 wieczorem w sali koncertowej Św. Marcina — z własnym koncertem. Na bogaty program wieczoru złożą się najpiękniejsze pieśni i arje operowe: Moniuszki, Schuberta, Brahmsa, Pucciniego, Meyerbera i Donizetkiego. Przy fortepianie prof. Sauer. iBlety do nabycia w firmie Szrejbrowsi — przy ul. Pierackiego lub w składzie cukierków „Irys” (Św. Marcin 8). Koncert ten spotka się niewątpliwie z życzliwym przyjęciem licznych wielbicieli uroczej artystki.

Wtorkowy koncert symfoniczny

Następny koncert symfoniczny Orkiestry Miejskiej odbędzie się we wtorek, 5 maja o godz. 20.10 w Teatrze Wielkim. Pod dyrykcją Stanisława Wiechowicza orkiestra odegra: Beethovena „Symfonię VIII”, Corelli’ego „Concerto Grosso c-moll”, Glucka „Suitę baletową nr. I” i Mozarta „Symphonie concertante”, której partje solowe odegrają koncertmistrzowie naszej orkiestry pp.: Władysław Witkowski — skrzypce i Jan Rakowski — altówka. Solistą wieczoru będzie świetny wiolonczelista Kazimierz Wilkomirski, w którego interpretacji usłyszymy koncert D-dur Haydna.

KOMUNIKATY TEATRALNE

Z Teatru Wielkiego

Dziś opera „Adriana Lecouvreur” pełna silnych wrażeń i melodyjnej muzyki włoskiego kompozytora Cilea. W roli tytułowej usłyszymy świetną naszą primadonnę dr. Stani Zawadzką, która w tej roli odnosiła na włoskich scenach olbrzymie sukcesy. Partnerami p. Zawadkiej są pp.: dr. Roessler - Stokowska, K. Czarniecki i A. Karpacki. Resztę obsady stanowią pp.: Majchrzakówna, Greta, Cirin, Gruszczyński i Kopczyński. Balet układu M. Statkiewicza. Kierownictwo muzyczne dyr. Z. Łatoszewski, reżyserja M. Jamowskiej.

W piątek operetka „Rose - Marie” z Jadwigą Musielewską. Ceny od 50 gr. do 2 zł.

W sobotę rewelacyjna nowość sezonu opera Händla „Juljusz Cezar”.

Z Teatru Polskiego

Dziś w czwartek doskonała sztuka „Szenasnostolatka” która zdobyła największe powodzenie sezonu. Jutro raz jeszcze odegrana będzie kom. „Trzy asy i jedna dama”. W sobotę premiera wybornej komedji, która w Warszawie cieszy się wielkim powodzeniem od kilku miesięcy: „Pierwszy występ Jenny”. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu, a nową piękną wystawę przygotowuje Z. Szpinger. W niedzielę po południu po cenach do połowy znizowanych odegrana będzie po raz ostatni komedja Kiedrzyńskiego „Raz się żyje”, wieczorem uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy 3 Maja. Odegrana będzie parła komedji ojczystej „Śluby panieńskie” A. hr. Fredry.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj w czwartek powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru, sztuki „Pierwszy Legion” („Tajemnice Jezuitów”) w znakomitem reżyserskim przygotowaniu najwybitniejszego reżysera scen polskich Karola Borowskiego, w premierowej obsadzie zespołu pp. Bystrzyńskiego, Koreckiego, Kadena, Koczanowicza, Loedla, Noskowskiego, Nowakowskiego, Tylczyńskiego, Koczurkiewicza, Drewicza.

Jutro w piątek powtórzenie cieszącej się fenomenalnym powodzeniem sztuki „Matura”, która również ukaże się w najbliższą niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu, z niezrównaną Michałką w głównej roli.

100 kilowatowa stacja na Litwie Kowieńskiej

Radio kowieńskie dotychczas posiadające słabiotką stację 7 Kw., która pracuje na najdłuższej fali europejskiej 1935 mtr. z siłą 155 KHz., ma ulec wzmocnieniu do 50 albo nawet 100 Kw. Rząd przeznaczył na ten cel 2 miliony litów. Prace mają być rozpoczęte jeszcze w tym roku.

Niezwykłe talje kart

Pewien górnik walijski posiada starannie przechowywaną niezwykłą talję kart. Karty te zrobione są z kawałków węgla, znaczonych odpowiednio kredą. Zrobione one były na przedce przed kilku laty przez górnika i jego towarzyszy w czasie, gdy byli oni uwięzieni w odległym skrzydle sztolni po wybuchu gazów w kopalni. W oczekiwaniu na pomoc, odcięci od wyjścia z kopalni, górnicy postanowili skrócić sobie czas oczekiwania grą w karty i sprokurowali na poczekaniu talję kart z odłamków węgla. Inna bardzo oryginalna talja kart odmalowana została niedawno w pewnym więzieniu australijskim. Oto odkryto, iż studnia na podwórzu więziennym zrobiona jest z cegieł znaczonych jak karty przy pomocy ryłka. Te cegły-karty służyły do gry więźniom, którzy w braku innego materiału postanowili sobie zrobić talję z cegieł.

Koncert radjowy z więzienia w Sing-Sing

Oddawna wiemy, że Ameryka jest krajem najosobliwszych pomysłów. I tak amerykańskie towarzystwo radjowe N. B. C. zorganizowało koncert z znanego więzienia w Sing-Sing z udziałem chóru więźniów, składającego się z ponad 100 osób. W przerwie nadano wznusające słuchowisko p. t. „Skradzione skrzypki”. Nie wiadomo czy tytuł tego utworu został wybrany umyślnie dla delikatnego podkreślenia środowiska, z którego nadawano ten bądź co bądź osobliwy koncert.

Nowrócenie potomka Washingtona

W miejscowości „Fort Monroe” w stanie Virginia, żyje pewien konwertysta, który pochodzi z prostej linii od rodzzonego brata Jerzego Washingtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P., bohatera narodowego i oswobodziciela ojczyzny. Tym konwertystą, który został kapłanem katolickim, jest Richard Blackburn Washington, były urzędnik kolejowy. Pewnego dnia dwie katolickie siostry zakonne przyszły do jego biura na stacji kolejowej, zasięgając informacji, dotyczących podróży. Gdy inny, znajdujący się tam podówczas urzędnik kolejowy zaczął kpić z zakonnice, Richard Washington ujął się za nią, gromiąc nie-

właściwe zachowanie się swego kolegi. — Incydent doszedł do wiadomości miejscowego księdza, który zaprzagnął poznać osobie Richarda Washingtona. Z tej znajomości wywiązała się między nimi serdeczna przyjaźń. W owym czasie Washington postanowił zapoznać się z zasadami wiary i w rezultacie przyjął katolicyzm. Obecnie jest on kapłanem katolickim. (KAP.)

Huk Niagary przez radjo

W dniu 20 września b. r. zgodnie z zapowiedzią, zgłoszoną na Kongresie Radjowym w Paryżu, nadany zostanie z Ameryki pierwszy światowy koncert radjowy, który transmitować będą wszystkie radjostacje świata. Koncert ten składać się ma z typowo amerykańskiej muzyki ludowej i trwać będzie pół godziny. Jako zapowiedź tego koncertu Amerykanie nadadzą fragment akustyczny, a mianowicie uchwycony na płytę huk słynnego wodospadu Niagary. Sygnałem tym będzie także zakończony ten pierwszy światowy koncert muzyki amerykańskiej.

Ciepłowości...

— Chciałbym się ożenić z pana córką.
— Nie śpiesz się pan — odpowiada ojciec — moja córka ma tylko 28 lat, a pan zaledwie 20. Zaczekaj pan jeszcze 10 lat, aż osiągniesz trzydziestki. Moja córka będzie miała jeszcze 28 lat. („Tits-Bits”)

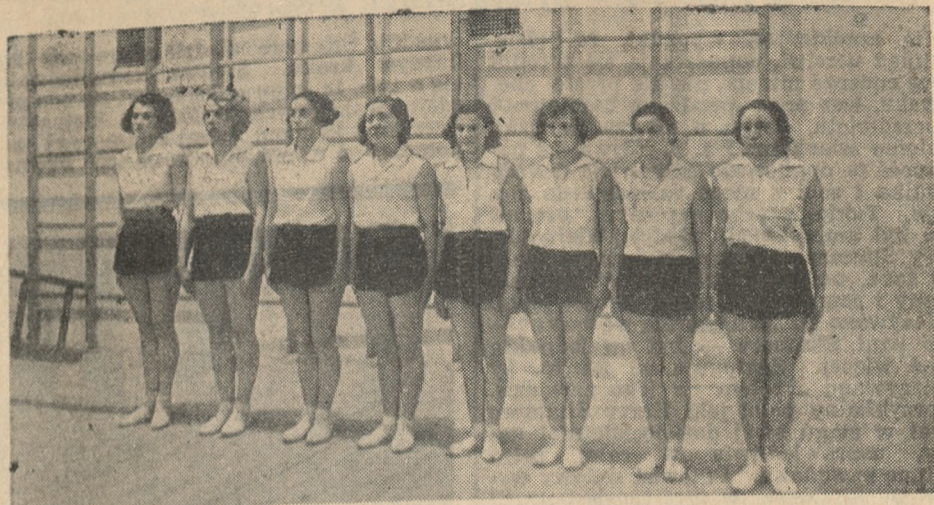
Kapelusze

ostatnie nowości **Bieliznę - Pończochy - Szale** poleca najkorzystniej
dla Pań i Panów **Trykoty - Rękawiczki - Krawaty** w dużym wyborze
oraz Ng 8710/1

Švenda i Drnek
Poznań, Stary Rynek nr. 65.



Drużyna gimnastyków, przygotowujących się na Olimpiadę w Berlinie. Drugi od lewej poznańczyk Radojewski. (Fot. PAT)



Osemka sokolic, kandydatek do polskiej olimpijskiej drużyny gimnastycznej. Druga od lewej znana rekordzistka Jadwiga Wajsołówna. (Fot. PAT)

Kreglarstwo

Trójmecz Bydgoszcz — Kraków — Poznań. Na kręgielni związkowej p. Zielńskiego przy Górnej Wildzie 109 odbył się w ub. niedzielę międzymiastowy trójmecz Bydgoszcz — Kraków — Poznań. W drużynach startowało po 10 zawodników po 100 rzutów. Wyniki były następujące: Poznań 7408 punktów, Bydgoszcz 6858 punktów, Kraków 5594 pkt. Słabe wyniki drużyny krakowskiej tłumaczą się tem, że Kraków dotychczas trenował na torze asfaltowym, a nie parkietowym, który obowiązuje w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wyniki drużyny zwycięskiej były następujące: Żelazny (KK, Stella) 766, Lampe (KK, Wielkopolski) 750, Mikołajski (KK Jedność) 748, Herde (KK Mars) 747, Szlendar (KK „3 razy 9”) 747, Szczebblewski (KK Rzut Oka) 744, Wiśniewski (KK, Stella) 744, Łapaczek (KK, Mars) 734, Kornas (KK, Polonia) 716, Tomczyk (KK „3 razy 9”) 714.

Po zakończeniu meczu rozdano dyplomy i nagrody w postaci trzech pucharów; zdobyli je pp. Żelazny (Poznań), Zuchowski (Bydgoszcz) i Makówka (Kraków). Poza tem został przyznany dyplom p. Żelaznemu za najlepszy wynik z ogólnego kulania. Obecni byli delegaci z Czarnkowa i Katowic. (pt)

Pięściarstwo

W Warszawie odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów klubów stołecznych, zwołane przez Warszawski Okręgowy Związek Bokserski w sprawie wycofania się Warszawy z mistrzostw bokserskich Polski. W wyniku dyskusji kluby war-

szawskie uchwaliły podzielić w całości stanowisko zarządu WOZB, uznając słuszność motywów, którymi kierowali się delegaci warszawskiego OZB, wycofując drużynę warszawską z mistrzostw Polski. Zebrani polecieli zarządowi prowadzenie dalszej bezwzględnej akcji interwencyjnej w Związku Polskich Związków Sportowych i Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego. (PAT)

Piłka nożna

„L. K. S.” — „Warta”. W niedzielę będziemy świadkami ciekawego spotkania ligowego. Do Poznania zjeżdża LKS, który w ubiegłą niedzielę wygrał wysoko ze Śląskiem 4:1. Dzięki temu zwycięstwu zajmuje LKS czwarte miejsce w tabeli, „Warta” zaś, która nie potrafiła wykorzystać atutu swego boiska i mimo przewagi przegrała z beniaminkiem ligi 1:2, zajmuje miejsce przedostatnie. Ponieważ zaś w roku bieżącym aż dwie drużyny spadają z ligi, nie może żadna drużyna pozwolić sobie na utratę lekkomyślną choćby jednego punktu, to też mecz niedzielny będzie specjalnie ważny. (kom)

Przed olimpiadą

Polska kolonja olimpijska. Do ulokowania gości olimpijskich oprócz hoteli i pensjonatów zgłoszono już 220.000 prywatnych pokoi. Olimpijskie biuro ruchu i zakwaterowania opracowało już dokładny plan ulokowania gości zagranicznych. Według niego goście z każdego kraju będą mieszkali w oznaczonych blokach, t. zw.

kolonjach olimpijskich. Dla gości z Polski przeznaczono ostatecznie Schöneberg, a mianowicie Kufsteiner i Innsbruckerstrasse, która ciągnie się od Bayerischer Platz na południe, Akazienstrasse i Schönebergplatz.

Z dworców Innsbruckerplatz, Schöneberger i Kolonnenstrasse oraz z dworców kolejki podziemnej Innsbruckerplatz, Ogród Miejski i Bayerischer Platz goście będą mieszkali w polskiej kolonji olimpijskiej, będą mogli szybko dostać się na miejsca igrzysk olimpijskich. Jak dla każdej kolonji również i dla kolonji polskiej będzie do dyspozycji biuro informacyjne.

Wyżywienie olimpijczyków

Przygotowania do XI. Olimpiady w Berlinie są w pełnym toku. Dotyczą one również ważnego zagadnienia wyżywienia 5.300 zawodników, którego rozwiązania podjął się Norddeutscher Lloyd.

Towarzystwo to wysłało do wszystkich drużyn olimpijskich kwestjonariusze prosząc o podanie specjalnych życzeń. Z dotychczas otrzymanych odpowiedzi można wywnioskować, że towarzystwo okrętowe, które od 80 lat żywi i obsługuje tysiące cudzoziemców na swoich okrętach, wywiąże się ze swego zadania.

Hindusom odpowiada najbardziej Curry. Oni jedzą wszystkie rodzaje mięsa oprócz wieprzowiny i wołowiny. Argentyni jedzą codziennie trzy obfite i pożywne porcje mięsa. Szwedzi chcą swój zwykły twardy chleb. Duńczycy żądają czarnego, Francuzi i Afgani zaś białego chleba. Finowie życzą sobie oprócz specjalnych potraw dużo mleka. Grecy, Pol-

cy i Szwajcarzy proszą o Ovomaltynę. Estończycy żądają aby w ich potrawach nie było ani kropli oleju.

Z chwilą przybycia olimpijczyków na Olimpiadę liczba życzeń się zwiększy. Zostaną zamówione: 72.000 kg. mięsa i drobiu, 6.700 kg. ryb, 110.000 kg. świeżej jarzyny, 50.000 kg. maki, 15.000 litrów mleka, 280.000 jaj, 320.000 pomarańczy, 52.600 grapefruits i 105.200 cytryn.

Aby wszystkim wymaganiom zadość uczynić, Norddeutscher Lloyd oprócz personelu kuchennego przyjmie jeszcze od 350 do 400 stewardów.

Tenis

Treningi AZS rozpoczęły się na kortach własnych przy ul. Noskowskiego 4. Do dyspozycji graczy jest trener. Zgłoszenia i zapisy na członków przyjmuje się na kortach, oraz w sekretarjacie AZS Zamek Wartownia w godz. od 16 do 18. (kom)

Zmiana wystawy w „Salonie 35”

Po zamknięciu wystawy Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik” z Krakowa, które nastąpi jutro w piątek, ujrzymy w „Salonie 35” plac Wolności 4 nową wystawę na którą złoży się kolekcja obrazów — około 40 — Jana Sychalskiego z Poznania. Malarz ten, zupełnie nieznany, wystawi po raz pierwszy swoje prace. Otwarcie wystawy 3 maja 1936 r. o godz. 12 w południe.



We wtorek, 28 kwietnia 1936 r., o godz. 11 przed połud., zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek, pradziadek, teść, szwagier i wuj, ś. p.

Stanisław Dymczyński

weteran z r. 1863, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami, emerytowany radca sądowy b. zaboru pruskiego.

przeżywszy lat 91. Msza św. za spokój duszy Drogiego Zmarłego odprawi się w sobotę, 2 maja o godz. 10 w kościele św. Michała w Gnieźnie, po czym złożenie zwłok do grobu na cmentarzu św. Krzyża, o czym zawiadamia

w imieniu stroskanej rodziny

Czachury, pow. Ostrów, Poznań, Gniezno. **syn.**

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal”, ul. Towarowa 25, tel. 31-80.

Pg 4881-48,8

Przewielebnym Ka. Ka.: Kan. Szerebrowskiemu, Dr. Prałatowi, Prof. Mazurkiewiczowi, Prałatowi Bilce, Radcy Sulowski i licznemu Duchowieństwu. Czcigodnym Siostrom Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przystęgu memu ukochanemu ojcu, ś. p.

Janowi Bączkowskiemu

składam serdeczne

Bóg zapłać!

Strapiona

córka Siostra Eleonora Bączkowska.

zg 13 419

Całkowita wyprzedaż spowodu likwidacji

bielizna damska, pończochy, swetry, rękawiczki i t. p.

Widera, plac Wolności 18 (obok Grand Cafe).

zg 18417

DRZEWO budowlane, stolarskie

poleca Składnica drzewa

G. Kowalkiewicz, Poznań, Strzelecka 14a Tel. 14-95 dg 1249

Dnia 28 kwietnia 1936 r. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Walenty Grzybowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 maja br. o godz. 17 z domu żałoby ul. Mickiewicza 18 na cmentarzu par. jeżyckiej.

Tow. „Pięgrzym” pod wezw. Matki Boskiej Wypadek 393. w Poznaniu. zg 13 423

Osiadłam się jako lekarz w Inowrocławiu, ul. Gen. Pierackiego 26 i przyjmuję w chorobach kobiecych

Dr. Irena Konieczna

Godziny przyjęć: 10—12 i 16—17.

Telefon 466

zg 1648

Szan. Abonentom „Kurjera Pozn.” donoszę, iż oprawiam codopiero ukończoną powieść p. t. „Sliczna Gabrysia” po bardzo niskiej cenie. Oprawa cała płócienna ze złotym napisem 80 gr. — bez napisu 60 gr.

INTROLIGATORNIA

zg 245

Korzeniewski, Poznań, Wrocławska 18

Pg 4630-17,69

W czasie Targów Poznańskich

udzielamy

10% rabatu!

Polecamy:

Najnowsze tkaniny na płaszcze, komplety, suknie, kostjomy jedwabie, aksamity, płótna etc.

w naszym magazynie przy ulicy Nowej 3

natomiast:

Pz 4327/8-18.53/4

kontekcję damską, męską, dziecięcą — gotową i na miarę, materiały damskie i męskie, artykuły damskie i męskie

w naszym Domu Konfekcyjnym przy St. Rynku 98/100

R. & C. KACZMAREK

Wybór olbrzymi — ceny niskie.

KSIAŻECZKA NA OKAZIĘCIA

12 MILIONÓW KAPITAŁÓW WŁASNYCH

KOMUNALNY BANK KREDYTOWY POZNAŃ 27 GRUDNIA 8

GWARANTYJE TAJEMNICE

KOMUNALNY BANK KREDYTOWY POZNAŃ

KSIAŻECZKA WKŁADOWA NA OKAZIĘCIA

Pz 4039/40-17.75/6

KURSY SAMOCHODOWE FR JURKOWSKI-POZNAŃ DĄBROWSKIEGO 79-TEL 78-80

Ogólne poruszenie w Poznaniu...

gdyż tak niskich cen i tak eleganckich

Ubrań i Płaszczy

jak u Bogajewskiego - Poznań dotychczas nie miał i nie widział.

Nowości wiosenne w tej firmie są naprawdę imponujące, a dobór deseni i staranne wykonanie garderoby męskiej stoją na najwyższym poziomie.

Ubranka do Komunii św.

- znane z doskonałego kroju
- trwałe i odporne na słońce
- po przystępnej cenie gdyż własnej fabrykacji

K. Bogajewski

Największa Fabryka i Magazyn Wykwintnej Konfekcji Męskiej i Chłopczej

Poznań Asygnaty „Kredyt” St. Rynek 77

Specjalny Dział Materiałów stale zaopatrzone w ostatnie nowości.

Wykwintny Dział Miarowy pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych.

Pz 4320-18.36

MIESZKANIE

8 pokojowe w centrum na I piętrze z wszelkimi udogodzeniami, nadające się również na biura zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 13 421 wzgl. telefonicznie pod nr. 55-68.

UWAGA P. P. FRYZJERZY

pokaz centralno-automatycznego suszenia włosów we firmie **Józef Gołabek, Poznań, 27 Grudnia 20** codziennie od 19-tej do 21-ej, dla zamiejscowych podczas dnia. Demonstrowane przez **Huta Franciszek, Bykownia, Górny Śląsk.** zg 13 422

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Spółka Akcyjna w Poznaniu zaprasza P. T. Akcjonariuszów na

Roczne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w Poznaniu, dnia 26 maja 1936 r. o godzinie 16,30 na salce posiedzeń „VESTY”, Poznań, ul. św. Marcina 61.

Po myśli § 14 statutu udział w Walnym Zgromadzeniu z prawem głosu mogą wziąć ci wszyscy pp. Akcjonariusze, którzy są zapisani w księdze akcyjnej i odpowiadają warunkom art. 59 ust. 1 prawa o spółkach akcyjnych.

Walne Zgromadzenie odbędzie się według następującego porządku obrad:

- Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- Sprawozdanie Zarządu oraz przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1935.
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej.
- Przyjęcie bilansu oraz podziału zysku i udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz upoważnienie Rady Nadzorczej do poczynienia zmian zażądanych przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.
- Uzupełnianie wyboru członków Rady Nadzorczej.
- Upoważnienie członków Rady Nadzorczej do uczestniczenia we władzach towarzystw, należących do Koncernu „Vesta” i Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.
- Wolne wnioski.

Pg 4329-18,11

Dodatkowe sprawy na porządek obrad Walnego Zgromadzenia mogą być zgłoszone najpóźniej do dnia 12 maja 1936 r. włącznie i powinny odpowiadać ustawowym warunkom (art. 54 prawa o spółkach akcyjnych).

Rada Nadzorcza. Zarząd.

Rewelacyjne modele samochodów światowej sławy

„MERCEDES - BENZ“

produkcji najstarszej fabryki samochodów cieszą się niebywałym zainteresowaniem i powodzeniem wśród znawców, a najlepszym dowodem tego, to stale oblegane przez zwiedzających stoisko Mercedes-Benz na Targach Poznańskich oraz wprost

rekordowa cyfra sprzedaży

rezultaty zresztą zupełnie zasłużone, gdyż Mercedes-Benz to samochód o tak wysokich zaletach, że najwybredniejszy znawca znajduje zupełnie zaspokojenie swych najdalej idących wymagań obojętnie w jakim kierunku wymagania stawiane będą. Mimo stosowania najwyższych wartości materiałów i pedantycznego wprost wykończenia najdrobniejszych nawet szczegółów są ceny umiarkowane, tak że możemy dostarczyć Mercedesa typ 170 o sile 38 KM zużywającego paliwa niżej 10 litr. (bez domieszki oliwy) z karoserją krytą, bardzo wygodną 4-osobową za bezkonkurencyjną

CENĘ zł 9 950,-

Zapraszamy Szan. Interesentów do zwiedzania naszego stoiska oraz do wypróbowania tych naprawdę niedoścignionych modeli.

BRZESKIAUTO SP. AKC. Poznań, ul. Dąbrowskiego 29 tel. 63-23, 63-65
założ. 1894 r. Oddział ul. J. Wujka 8 tel. 70-60

Najstarsze i jedynie wszechstronne przedsiębiorstwo branży samochodowej w Polsce.
Najnowocześniejsze urządzone warsztaty mechaniczne oraz idealnie zorganizowana stacja obsługi.
Fabryka karoseryj. Garaże. Części zamienne, akcesoria, smary. Zawsze wielki wybór w używanych samochodach.

RESTAURACJA OGRODU ZOOLOGICZNEGO

urządza od 1. V.

stały koncert artystyczny

od godz. 4 po poł. w ogrodzie. Kawa i pieczywo wyborowe

dg 1653

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

<p>1. DOM - PARCELE</p> <p>Parcele piękne położenie sprzedam. Zaremba, Górna Wilda 48. zdg 39 081</p> <p>Zaraz za gotówkę tanio do sprzedania bezkonkurencyjna parcela budowlana, blokowe zabudowanie, okolica Rynek Jeżycki, z zatwierdzonym projektem po 7x3 i 3x4 pokoi oraz zabezpieczoną pożyczką budowlaną. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 39 429</p>	<p>Dom małym miasteczkiem dużym ogrodem kupię, wpłacę 1200 dolarów. Pośrednicy wyłączeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 188</p> <p>Dom w ogrodzie i 15 mórg roli z inwentarzem — martwym i żywym tuż przy Poznaniu za 25 tysięcy gotówką sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 615</p> <p>Kupię kamienicę śródmieściu Poznania do 70.000,— wpłacę 45.000.— Oferty Kurjer Poznański zdg 39 710</p>	<p>Parcele na Komandorji tanio sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 39 432</p> <p>Parcele domkiem — bez sprzedam. Bosa 20, Górczyn. zdg 39 112</p> <p>Kupię kamienicę pierwszorzędną, wpłacę 120 tysięcy zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 073</p> <p>Kupię kamienicę komfortową, przy kontraktacji 100 tys. zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 077</p>	<p>Dom czynszowy, pięciu lokatorów — przy Poznaniu, gotówka sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 39 705</p> <p>Kamienica bezpłatkowa dochód 7 000,— wpłata 35 000, przyjęcie amortyzacji. Kossmann, Redry 6. zdg 39 824</p> <p>Kamienice komfortowa dochód 15 000, sprzedam 120 000, wpłaty 80 000 Gruszczyński Poczta 30, zdg 39 755</p>	<p>Willa nowa, Poznaniu, wpłaty 12.500, reszta amortyzacja. Ratajczak — Świętosławska 12. zdg 39 711</p> <p>Kamienice kupię Poznaniu około 70 000,— wpłacę zaraz 30 000,— 1 sierpnia 25 000,— reszta według umowy. Pośrednicy wyłączeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 721</p> <p>Sprzedam dom o 3 mieszkaniach warsztaty i składnice z ogrodem owocowym 550 m² przy rynku Łazarskim. — Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 40 029</p>	<p>Kupię dom wpłaty 10 000, Oferty z podaniem ceny do Kurjera Poznańskiego zdg 39 805</p> <p>Sprzedam bardzo tanio kilkanaście parcel po 1200 mtr. Staroleka Wielka. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 772</p> <p>Parcele bocznica kolejowa w dowolnej wielkości przy dworcu głównym trakcie w Poznaniu sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 994</p>
--	--	---	---	---	--

